Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 74. — ROK XLII.

SOBOTA 16 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wobec nowych uroszczeń niemieckich

sprzymierzeni zapewne wystąpią solidarnie.

(Tel. Pol. Ag. Telegr.).

Paryż, 15 marca. „Le Petit Journal" sądzi, że wobec położenia, wytworzonego przez deklarację gen. Goeringa w sprawie lotnictwa niemieckiego nastąpi wymiana poglądów pomiędzy Paryżem, Londynem i Rzymem.

Głos przestrogi z Gdańska

Polacy w Gdańsku, rozdzieleni dotąd na dwa obozy, postanowili pójść do wyborów parlamentarnych (do „Volkstagu") w jednym bloku i wystawić jedną listę. Cała prasa polska wita tę decyzję gdańskiej „Polonii" z radością, a aranżerom tego frontu zgody narodowej wyraża uznanie.

Istotnie, jest powód do radości, a uznanie dla kierowników gdańskiej „Polonii" jest przez nich zasłużone w całej pełni.

DWA POWODY. — Dzięki tej mądrej i patrjotycznej decyzji wzrastają szanse gdańskiej „Polonii" przy wyborach. Jedna lista polska, to — najlepsza gwarancja pomyślnego wyniku wyborów i najlepsze zabezpieczenie polskiego stanu posiadania w tem ongiś polskiem, dziś „wolnem" mieście.

Oto jeden powód do naszej radości! Jest i drugi, i to znacznie ważniejszy!

Wyborom tegorocznym w Gdańsku nadała partja narodowo-socjalistyczna charakter rozgrywki o przyszłość „wolnego miasta". Mianowicie o to, czy Gdańsk jest narodowo-socjalistyczny, czy — nie. A w gruncie rzeczy, i na większy dystans, o to, czy Gdańsk ma pozostać „wolnem miastem", które traktat wersalski związał szeregiem postanowień z Polską, czy też ma „wrócić do Macierzy", wejść w skład III-ej Rzeszy Hitlera. Nie będzie to więc walka o wpływy poszczególnych partyj na zarząd miasta, ani walka o rządy w mieście. Lecz walka o to, czem wogóle Gdańsk ma być: wolnem miastem, czy prowincją Rzeszy?

PO SAARZE — GDAŃSK. — Nie widzi tego jeszcze dziś gdański korespondent „Gazety Polskiej". Zapewnia bowiem — zresztą bardzo lękliwie — że „bez obawy pomyłek" i „według jego przekonania" hasła wyborcze gdańskiej partji narodowo-socjalistycznej będą hasłami „wewnętrznemi", jak: walka z bezrobociem, walka z opozycją i t. p.

Innego zdania jednak są inni korespondenci polskich dzienników. Wszyscy zgodnie wskazują na to, że gdańscy hitlerowcy — choć jeszcze nie oficjalnie — wysunęli hasło „powrotu Gdańska do Rzeszy". I wszyscy zwracają uwagę na wielki transparent wywieszony nad lokalem partji narodowo-socjalistycznej przy Fleischergasse:

„Zagłębie Saary już wolne! Teraz kolej na ciebie, Gdańsku".

Jest to najlepszy drogowskaz, dokąd zmierzają gdańscy hitlerowcy. Zapewne ich agitacja w tym kierunku będzie nieco ściszona. Nie można przecież odkrywać wszystkich kart przedwcześnie w tej partji bridża, którą od pewnego czasu grają z Polską Niemcy, tak z Gdańska, jak z Rzeszy. Zresztą przybyć ma do Gdańska na przedwyborcze zgromadzenie hitlerowców któryś z członków rządu Rzeszy, Goering, albo Goebbels, — donosi korespondent „Gazety Polskiej". I z tego względu więc będą hitlerowcy gdańscy swoją agitację robili zręcznie.

Ale nie trzeba się łudzić. Pomyślny wynik plebiscytu w Zagłębiu Saary uskrzydlił polityczną fantazję Niemców. Za Saarą, już odzyskaną, winny pójść teraz do Rzeszy i Austrja i Gdańsk. A potem, potem jeszcze inne stracone, a „rdzennie niemieckie" ziemie. W tym duchu dzień za dniem agituje organ gdańskich hitlerowców, „Danziger Vorposten".

Na te prowokacyjne hasła odpowiedziała „Polonia" gdańska konsolidacją, — a więc wolą obrony obecnego ustroju Gdańska.

NA TLE EUROPEJSKIEM. — Decyzja gdańskich Polaków ma swoją szczególną wymowę na tle sytuacji europejskiej. Jest to głos, który można w następujące zdanie ująć:

— Nie wierzcie zapewnieniom pokojowym Niemiec! Ich dążenia kierują się przeciw traktatom pokojowym i przeciw obecnym granicom!

Głos gdańskich Polaków będzie z pewnością słyszany i zrozumiany w Polsce. Wraz z nim bowiem nadchodzą z Zachodu inne głosy, które go potwierdzają.

A więc stanowisko angielskiej „Izby Gmin" w sprawie „Białej Księgi" ...

A więc oficjalne przyznanie przez Niemcy, że III Rzesza — wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego — ma lotnictwo wojskowe i to lotnictwo wytrwale rozbudowuje.

Te wypadki z ostatnich dni powinny zreflektować nieco tę część opinji polskiej, która uwierzyła, że pakt wschodnio-niemiecki z ub. roku, „serdeczne" wizyty niemieckich ministrów w Polsce, koncert Kiepury i drezdeńskie uroczystości oznaczają zamknięcie wojennej epoki stosunków polsko-niemieckich, a otwarcie nowej, pokojowej.

Nie przestaniemy przestrzegać opinji przed temi złudzeniami. Są bowiem niebezpieczne. Układ zeszłoroczny z Niemcami dał nam tylko krótkie zawieszenie broni, lecz nie pokój. Ten, kto sądzi inaczej, igra z ogniem. Kto nie wierzy, niech sobie odczyta relacje francuskiej prasy o okolicznościach, w jakich stracono arystokratki niemieckie w Berlinie przed 2 tygodniami.

Przestrzec trzeba nie tylko opinję polską. Także i pewnych korespondentów prasowych... Niechże korespondenci „Gazety Polskiej" z Gdańska i z Berlina nie usypiają czujności opinji polskiej zapewnieniem, iż „na razie", według ich „przekonania", „w obecnej sytuacji" nic Polsce nie grozi ze strony Niemiec! Miarodajnemi są dla nas nie oficjalne zapewnienia kierowników Rzeszy, których oficjalny charakter krępuje, ale nastrój szerokich kół niemieckiego społeczeństwa i opinje prasy niemieckiej. Niech więc i korespondenci więcej uwagi poświęcają nastrojom politycznym mas niemieckich, niż urzędowym enuncjacjom ministrów Rzeszy!

Głos przestrogi z Gdańska winien być i dla nich przestrogą!

W. Z.

Sowiety zwiększą swoje zbrojenia

w razie dalszych ustępstw Angiji wobec Niemiec.

Moskwa, 15 marca (PAT). Od dwu dni **„Izwiestja"** a od dziś **„Prawda"** prowadzą **ostrą polemikę** z wystąpieniem wicepremjera Baldwina w izbie gmin. Polemika ta jest szczególnie charakterystyczna na tle oficjalnego zaproszenia ministra **Edena** do Moskwy. W polemice tej należy zwrócić szczególną uwagę na oświadczenie Radka, że **związek sowiecki**

ZAPOWIADA ZWIĘKSZENIE ZBROJEŃ

w razie jakichkolwiek ustępstw angielskich na rzecz Niemiec. Charakterystyczne są również pochwały Radka pod adresem Chamberlaina będącego dotychczas jednym z najbardziej niepopularnych w Moskwie polityków angielskich.

„Izwiestja" w artykule p. t. **„Taniec wśród mieczów"** polemizuje z Baldwinem, broniąc tezy o wyłącznie obronnym charakterze zbrojeń sowieckich i wskazując na **zagrożenie** związku sow. **przez Niemcy i Japonję** z wielkiem uznaniem wyraża się autor o mowie Chamberlaina, którą uważa za zadośćuczynienie za wystąpienie Baldwina.

Zdaniem autora przebieg debaty w izbie gmin nie stwarza wyraźnego obrazu celów, **jakiego Simon zamierza osiągnąć w czasie wizyty w Berlinie.** Sensacyjnym ustępem artykułu Radka jest oświadczenie, że

> **„wszelkie bezpośrednie lub pośrednie ustępstwa ze strony dyplomacji angielskiej na rzecz niemieckich planów agresywnych doprowadzą do wzmocnienia obronnych zarządzeń ze strony ZSRR.".**

W zakończeniu autor zaznacza, że sowiety bardzo cenią dobre stosunki z Wielką Brytanją, ale **nie potrzebują jej poparcia.** Zwracając uwagę na niebezpieczeństwo, grożące Anglji ze strony Niemiec, autor twierdzi, że Anglja **powinna wybrać** pomiędzy zdecydowanem poparciem powszechnego pokoju, lub gotowością uczestniczenia w powszechnej wojnie. Niesposób długo tańczyć wśród wielkiej ilości mieczów.

„Prawda" w artykule p. t. **„Śliska droga"** również krytykuje ostatnie wystąpienie Baldwina w izbie gmin, zarzucając mu, że **celem złagodzenia wrażenia,** wywołanego w Berlinie opublikowaniem „Białej Księgi", sięgnął do argumentów w postaci zbrojeń sowieckich. **„Prawda"** wypomina **sabotowanie przez Anglję sowieckich propozycyj rozbrojeniowych** i zapytuje m. in. „Jeżeli rząd angielski tak uporczywie dąży do pokoju i bezpieczeństwa, to **dlaczego usiłuje sterylizować pakt wschodni.** Czy polityka angielska nie sprowadzała się do **popierania i legalizacji** zbrojeń niemieckich? — Zdaniem **„Prawdy"** argument co do zbrojeń rosyjskich ma na celu ułatwienie rokowań angielsko-niemieckich.

O czem piszą inni?..

Budżet oświatowy Łodzi.

W Łodzi większość radnych miejskich należy — jak wiadomo — do Stron. Narodowego. Radni ci podczas dyskusji budżetowej poskreślali szereg subwencyj na niepolskie lub socjalistyczne organizacje i instytucje oświatowe. M. in. na lewicowo-liberalną „Wolną Wszechnicę“, — na socjalistyczny T. U. R. i in. Przeciw tej polityce oświatowej wystąpił gwałtownie „Robotnik“. Spieszą mu z pomocą organy rządowe, m. in. „Polska Zbrojna“, organ korpusu oficerskiego. „Polska Zbrojna“ zwalcza te określenia jako przejaw „walki z kulturą i inteligencją“. Rozdziera więc szaty z powodu, że — pisze —

„w Łodzi ofiarą ma paść jedyna w tem półmiljonowem mieście wolna wszechnica, subwencje na teatr polski, zasiłek na TUR. (Tow. Uniw. Robotn.), datki na stowarzyszenia oświatowe i kulturalne. Jest to zatem zdecydowany front antyinteligencki, motywowany rzekomym przerostem i nadmiarem inteligencji w Polsce. Bo równocześnie mamy uchwałę rady naczelnej stronnictwa narodowego, skierowaną przeciw rozrostowi inteligencji w Polsce, dającą zatem swe placet tym wszystkim w terenie, którzy praktycznie zamierzają powstrzymać narastanie stanu inteligenckiego w kraju“.

Nie trzeba przesadzać. Skreślenie subwencyj na socjalistyczny T. U. R. nie jest walką z „kulturą“, ale z socjalizmem. Jest uderzająca ta obrona socjalistycznej instytucji przez organ rządowy i oficerski.

Ludowcy a wybory.

B. pos. Szczepański występuje w „Piaście“ przeciw tym, którzy wzywają do bojkotu wyborów parlamentarnych z powodu, iż przywódcy Stron. Ludowego bawią poza krajem i nie będą mogli kandydować... Cóż z tego — pisze — że ci nie mogą kandydować?

„A czy, gdy ci wymrą — pyta p. Szczepański — ma wymrzeć z nimi idea Polski ludowej? Taksamo, kto to powiedział, że tylko starym i doświadczonym należy się mandat poselski? Do walki trzeba ludzi boju, ludzi uczciwych, nieugiętych, z charakterem, o silnie wyrobionej godności chłopskiej. Nie musimy tworzyć posad dynastycznych, ani nie musimy upierać się przytem, by kto raz był posłem, czy senatorem, należy się mu to do śmierci. Świat i wiedza z nim nie stoi w miejscu. Z żywymi, młodymi trzeba naprzód iść i po nowe sięgać życie! ale tych zasad nie wykuwa się odsuwaniem się, czy wprost ucieczką z pola walki. Kto nie walczy, ten tchórzy. Choć chwilowo kartką wyborczą można i niewygrać, to jednak brak wiary w prawo walki i sprawiedliwość społeczną bardzoby się nawet nietylko na ruchu ludowym pomściła, ale na całym Narodzie i Państwie. Twierdzę, że nie powinno się uczyć przy żadnej sposobności chłopa odsuwać się od walki o prawo i istnienie, bo złe przykłady mogą kiedyś wydać okropne skutki“.

Urzędnik i obywatel.

„Gazeta Polska“ omawiając okólnik p. min. Kościałkowskiego pisze:

„Wiele rzeczy uległo poprawie. Ale wciąż jeszcze co trzeci urzędniczek uważa się za „sól ziemi“, traktuje wszystkich innych z pogardą i skromny protest przeciw najgłupszej swej decyzji uważa za bunt i obrazę majestatu. Jeszcze ciągle istnieją ośrodki próbujące redagować prawa, których nie sposób zastosować w życiu. I ciągle jeszcze, niestety, jak w szlacheckiej Polsce „parantela“ często rozstrzyga o zajmowanem stanowisku.

Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do ostatnich instrukcyj p. ministra Kościałkowskiego. Po znanych mowach pułkowników Sławka i Prystora, obecnie Minister Spraw Wewnętrznych mówi wprost do swych podwładnych. Przypomina im to, o czem biurokracja w Polsce nie pamięta: przypomina im, że są tylko ludźmi, nie zaś korpusem archaniołów, że nie wolno im stosować do obywatela „systemu drobnych szykan i złośliwych przykrości“, że dalej nie wolno im po doktrynersku „biurokratyzować“, że wreszcie „z postulatem siły władzy państwowej“ muszą umieć połączyć „zasadę sprawiedliwości“.

P. min. Kościałkowski poruszył tu odważnie i słusznie jedno z najistotniejszych zagadnień współczesnego życia Polski. W państwie bowiem gdzie na jednego robotnika zatrudnionego w przemyśle przypada dwóch bodaj funkcjonarjuszy państwowych — zagadnienie rozsądnego i sprawiedliwego działania biurokracji jest jeszcze bardziej piekące niż gdzieindziej“.

Barbarzyńska łacina.

P. St. Wańkowicz zapewnia w „Słowie“, że go bardzo wzruszyło przemówienie p. premjera Kozłowskiego.

„Po przeczytaniu jednem tchnieniem całego expose P. Premjera — zapewnia — jakoś raźniej się zrobiło i otucha wstąpiła. Ot, może lżej odetchniemy i można będzie pracować w nadziei na zysk choćby minimalny a nie na deficyt nieunikniony.

Ceny wódek i tytoniu już zostały obniżone, co wyjdzie na dobro ludności i monopolom“.

Tytuł temu swojemu artykułowi p. Wańkowicz dał następujący: **„Spero in premjero“ (!)**, — co ma prawdopodobnie znaczyć: „pokładam nadzieję w premjerze“... Można się z wywodami p. Wańkowicza zgadzać, lub nie zgadzać. Ale ktoś powinien mu poradzić, by przestał używać tej barbarzyńskiej łaciny.

Po współpracy — walka.

„Myśl Narodowa“ przypomina, że B. B. było założone pierwotnie jako ośrodek „współpracy“ poszczególnych partyj między sobą i tych partyj z rządem. Trochę się to zmieniło...

„Ostatnie — pisze „Myśl Narodowa“ — wyrzucenie poza ramy bloku majora Polakiewicza, wystąpienie Tytusa Filipowicza, wrzenie w związkach b. peowiaków, tworzenie groteskowych państwowo-narodowych radykałów Everta, starcie konserwatystów z ministrem Poniatowskim — wszystko to mówi bardzo wiele. Nie będziemy dzisiaj wchodzili w istotę zjawiska, zajmiemy się jedynie bardzo charakterystycznym przejawem tych wewnętrznych niepokojów sanacyjnych, a mianowicie pozą walki, którą każda z owych grup stara się przybrać. Oddawna już występował w niej „Legjon Młodych“, „bunt“ głosili młodzi konserwatyści, wciąż zapewnia o swojem bojowem stanowisku oportunistyczny Związek Młodych Narodowców, dzisiaj wreszcie występują ci wszyscy. Wiadome jest, że obecnie bardziej jest do twarzy z hasłem **walki, aniżeli współpracy“...**

Troska bolszewików o młodzież

Kiedy Rosja Sowiecka przystępowała do Ligi Narodów, katolickie koła stawiały pod adresem genewskiego aeropagu żądanie, by L. N. uwarunkowała przyjęcie Rosji od pewnych warunków, m. in. od wstrzymania prześladowania religji. Polscy katolicy zwrócili się z tem żądaniem także do p. min. Becka... Znalazły się zaledwie dwa państwa (Szwajcarja i Irlandja), które ten warunek Rosji postawiły — a wogóle 7 państw, które głosowały przeciw przyjęciu Rosji do L. N. Były to oczywiście wystąpienia nie skoordynowane i dlalego bezskuteczne. Liga Narodów nie zdobyła się w tej decydującej chwili na zbiorowe wystąpienie. Nie wzruszył jej straszliwy los ludzi, którzy wbrew oficjalnemu bezbożnictwu w Rosji mają odwagę wierzyć w Boga i za to cierpią katusze. Jeszcze raz pokazało się, że duch wiejący nad Lemanem nie jest duchem chrześcijańskiej cywiliza cji, i że masonerja wywiera potężny wpływ na prace L. N.

ZAOSTRZENIE BEZBOŻNICZEJ AKCJI. — Trudno jednak wszystkich delegatów do L. N. posądzać o antychrześcijańskie nastawienie. Głosując za przyjęciem Rosji do L. N. bez żadnych warunków, wyobrażali sobie ci poczciwi ludzie, że sam udział Rosji w pracach genewskich i częste stykanie się delegacji sowieckiej z delegacjami innych państw wpłynie wychowawczo na rząd Rosji i skłoni go do zastosowania ludzkich metod rządzenia.

Dziś można powiedzieć, że zawód spotkał tych poczciwców. Rosja — konstatuje katolicki dziennik „Avvenire d'Italia“ — nie tylko nie zarzuciła swych metod walki z religją, ale je jeszcze zaostrzyła... Bezbożnictwo — jak przedtem — nadal jest oficjalnem „wyznaniem“ tego państwa, światopoglądem uprzywilejowanym, i ma charakter monopolu w dziedzinie religijnej.

Dziennik włoski szeregiem przykładów ilustruje metody bolszewickie z tej dziedziny. Cechuje je złośliwość, która często wyradza się w śmieszność.

Oto np. znanej operze „Traviata“ Verdiego nadano charakter antyreligijny. W jaki sposób? Bardzo prosty, prostacki!...

Opera w Moskwie wystawiając „Traviatę“, przeniosła akcję do Wenecji r. 1880 i zmieniła ją w ten sposób, że Violetta umiera, nie z powodu choroby, ale samobójstwa, do którego się ucieka, by ujść nagonce szajki, którą kierują „kapitaliści“ i „duchowieństwo“.

FRONTEM DO MŁODZIEŻY. — Akcja bezbożnicza jednak natrafia ciągle na duże trudności ze strony społeczeństwa starszego. Wobec tego coraz częściej powtarza się w prasie sowieckiej zdanie, że należy dać spokój „starym“, a natomiast wziąć się do „młodych“. Myśli się zwłaszcza o tej młodzieży, która już nie zaznała ustroju „kapitalistycznego“, albo go nie pamięta. Są to młodzi ludzie urodzeni w okresie od 1914—1918. Nie znają oni innej „religji“, jak ateizm — innej partji, jak komunizm — innego ustroju, jak bolszewizm... Do zajęcia się nimi skłania władzę bolszewicką nie tylko spodziewana łatwość wychowania tej młodzieży, ale i pewien prąd, który się wśród niej daje stwierdzić. „Prawda“ skarży się, że ta młodzież zaczyna czegoś „szukać“, t. zn. jest niezadowolona z oficjalnej Rosji i z kolektywizmu.

Jak do tej młodzieży trafić i czem ją do „socjalistycznego budownictwa“ zachęcić?

Podczas wojny domowej i w okresie pierwszej piatiletki można ją było — pisze „Prawda“ — ekscytować patosem bohaterstwa w walce z wrogami ustroju, albo pracy nad uprzemysłowieniem kraju. Ale dziś? Dziś — oświadcza „Prawda“ — nie pozostaje nic innego, jak — zdobywać młodzież dla nauki. Jest to także — twierdzi — jedyny sposób zabezpieczenia przyszłości.

„U nas stale jeszcze — pisze „Prawda“— jest dużo młodych ludzi, którzy w małej tylko mierze przeniknięci są ogólnemi zasadami budownictwa socjalistycznego. A okoliczności u nas są obecnie nowe, t. j. zupełnie inne aniżeli były jeszcze przed trzema, czy czterema laty. Jeżeli podczas wojny domowej — powiedział Stalin — można było zdobywać pozycje nieprzyjaciela naporem, „chrobrością“, atakiem kawalerji, to w warunkach dzisiejszego budownictwa socjalistycznego atak kawalerji zepsułby całe dzieło. Jeżeli ma się budować, trzeba koniecznie posiadać wiadomości, trzeba orjentować się w nauce, a jeżeli mamy mieć wiadomości, musimy się uczyć. Uczyć się cierpliwie i usilnie“.

„Uczyć się“, to znaczy, według „Prawdy“; nie tylko studjować technikę i ekonomję i prawo. Ale także „pognębiać“ przesądy religijne i tworzyć człowieka wolnego od nich!

Prawdopodobnie w związku z tem stoi wzrost liczby kółek bezbożniczych wśród młodzieży zwłaszcza po miastach i dalsze ateizowanie prasy dla młodych.

A więc Rosja bolszewicka nie skorzystała nic w Genewie. Czy wogóle mogła skorzystać?

R. L.

Co zrobić z Kretą?

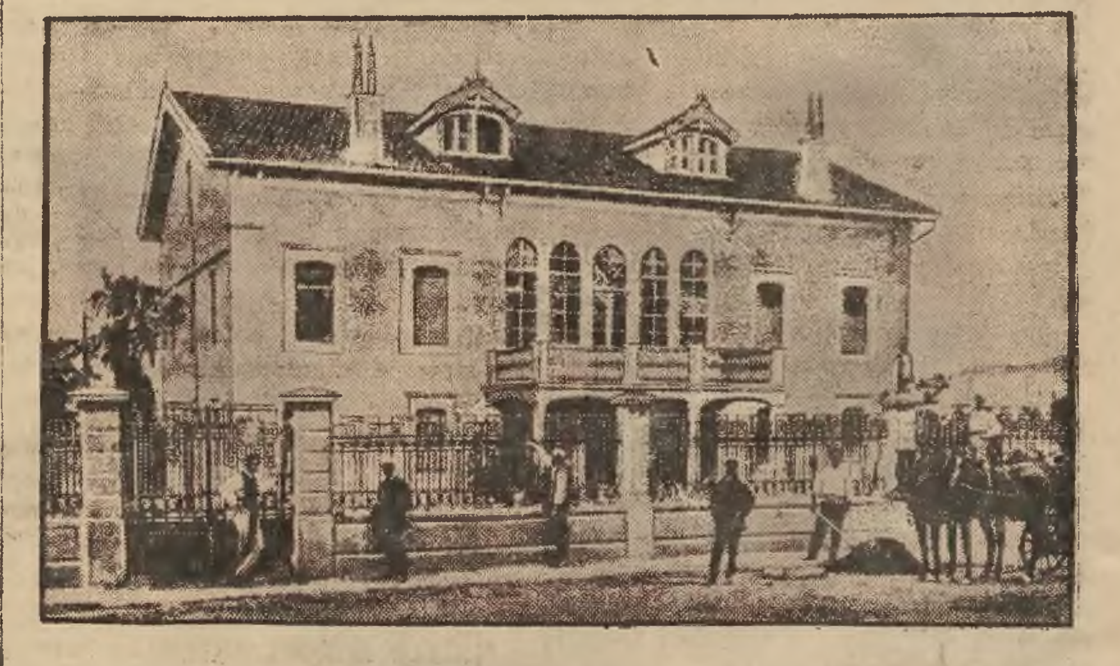
Gen. Tsaldaris zapowiada „zdławienie“, prez. Zaimis wzywa do opamiętania

Po stłumieniu rewolty Venizelosa nie omieszkał rząd grecki przez usta premjera **Tsaldarisa**, a także min. wojny **Kondyllisa** ogłosić publicznie zapowiedzi, że teraz przystąpi do bezwzględnego ukarania winowajców i gruntownego wytępienia w Grecji ducha buntu. Urzędowo wypowiedziano słowo: „zdławienie“. W całym kraju ogłoszono stan wojenny, aż **„do chwili ukończenia procesu przeciw powstańcom“**, ustanowiono sądy wojskowe, zawieszoną zostanie nieusuwalność sędziów i urzędników, rozwiązane będą stronnictwa opozycyjne i stowarzyszenia „wywrotowe i reakcyjne“. Rozwiązaniu ulegnie parlament, a po nowych wyborach kraj otrzyma **nową konstytucję**, której głównym celem będzie wzmocnienie władzy wykonawczej.

Tak wygląda program pacyfikacji kraju, który świeżo przeżył tak ciężki wstrząs wojny domowej.

Czy zostanie ten program istotnie wykonany i jakie będą tego faktyczne skutki, okaże przyszłość. Już dzisiaj można jednak stwierdzić, że powyższe oświadczenia premjera greckiego i członka jego gabinetu ministra wojny znacznie odbiegają od stanowiska, które zajął w swem orędziu prezydent kraju **A. Zaimis**. Mimo klęski, jaką dla każdego narodu jest wojna domowa, polityk ten, potępiwszy knowania i zbrodnie,

Siedziba kierownika buntu Venizelosa



skromna zresztą willa w Kanei na wyspie Krecie.

WYPOWIEDZIAŁ SIĘ RACZEJ W DUCHU POJEDNANIA

wzywając do opamiętania się i wyrzeczenia osobistych ambicyj, zapewniając, że nie jest jego zamiarem w gwałtowny sposób narzucać krajowi Hellenów czyto inny ustrój (monarchję), czyto inną politykę zagraniczną.

Orędzie prez. Zaimisa było zaś niewątpliwie podyktowane z jednej strony troską o całość kraju, jak z drugiej znajomością duszy greckiej, a zwłaszcza faktu, historycznie potwierdzonego przez całe tysiąclecia istnienia Grecji, iż heleńskie południe, zwłaszcza zaś

KRETA JEST ODWIECZNYM WULKANEM

z którego biorą początek niekończące się wstrząsy. Bez przesady można bowiem powiedzieć, że także wydarzenia dni ostatnich nie byłyby wogóle doszły do skutku, gdyby nie Kreta, która nominalnie wchodzi w skład państwa greckiego właściwie dopiero od 6 października 1908 r., a więc zaledwie od mniejwięcej 26 lat, w rzeczywistości jednak od około **pięciu tysiącleci wyznacza linję polityki i wogóle kultury całej Grecji.**

Na Krecie powstała bowiem kultura już w IV. tysiącleciu przed Chr. Opanowała ona politycznie i kulturalnie całą wschodnią kotlinę Morza Śródziemnego i dopiero w połowie II. tysiąclecia uległa najazdowi Achajów, nie znikając jednak zupełnie. Przeszedłszy następnie pod władanie Rzymu cezarów (67 r. przed Chr.) a kolejno Bizancjum, Arabów, ponownie Grecji, później Genui (1204 r. po Chr.), Wenecji (do 1645 r.), wreszcie Turcji — mimo tego wiekowego najazdu żywiołów obcych, **właśnie Kreta utrzymała najżywiej ducha greckiego**

PODNOSZĄC BEZ PRZERWY ZBROJNY PROTEST

i domagając się przyłączenia do macierzy.

porywają się wreszcie **sama jedna bez obcej pomocy** w 1908 r. do walki z przemożną wówczas Turcją i czego następstwem było uzyskanie wolności i wejście z powrotem w skład państwa greckiego.

Na przestrzeni pięciu tysiącleci ujawnia się zatem w duszy ludu kreteńskiego (dzisiaj zaledwie około 400 tysięcy ludzi na obszarze około 8 tys. km. kw.)

JAKAŚ NIESPOŻYTA PRĘŻNOŚĆ

której manifestacje działają na umysłowość całej Hellady.

Czy zdoła ją — wedle swej zapowiedzi — zdławić rząd **Tsaldarisa** i czy to jest pożądane dla Grecji jako całości, a pośrednio Bałkanu i idei pokoju w tym odcinku Europy? Conajmniej można w to wątpić.

Także z ogólnoludzkich względów pragnąć raczej należy, aby pacyfikacja tych stosunków poszła drogą wskazaną w orędziu prez. **Zaimisa**, bo tylko środki porozumienia i pojednania prowadzą do rzeczy trwałych. **(fd.)**

Program premjera.

Ateny 15 marca. Najbliższa rada ministrów na wniosek premjera poweźmie doraźne uchwały w sprawie „pacyfikacji" kraju. Zamierzone są zarządzenia takie jak przedewszystkiem **zawieszenie nieusuwalności sędziów i innych urzędników** na 3 miesiące, celem oczyszczenia administracji z niepożądanych żywiołów. Również ma **nastąpić rozwiązanie niektórych stronnictw opozycyjnych, rozwiązanie obu izb**, względnie przynajmniej senatu (większość mają w nim venizeliści), poczem przeprowadzone zostaną nowe wybory. Głównem zadaniem nowego parlamentu będzie **zmiana konstytucji**, przyczem zamierzone jest **zniesienie senatu** i wzmocnienie władzy wykonawczej w duchu III. Rzeszy. W całym kraju ogłoszono sądy doraźne, przed któremi staną uczestnicy rewolty, zbiegli zagranicę sądzeni będą **zaocznie**. Majątek uczestników ruchawki ulega konfiskacie.

Lotnictwo w przyszłej wojnie.

Przez cały okres walk wewnętrznych w Grecji, od pierwszych kroków aż do ostatnich, bardziej zdecydowanych posunięć będących już niejako epilogiem powstania, w działaniach wojennych wysuwa się na **czoło akcja lotnictwa**. O skuteczności walki przy pomocy samolotów najlepiej świadczą osiągnięte przez wojska rządowe rezultaty. Obserwacje poczynione podczas tej akcji są tem ciekawsze, że został użyty nowoczesny sprzęt, samoloty biorące udział w tłumieniu powstania należą do nowych typów. Godnym uwagi jest fakt uniezależnienia się lotnictwa od warunków atmosferycznych. Ciągłe deszcze i niepogody, które chwilami wręcz uniemożliwiały akcję wojskom lądowym, zdawało się, że tembardziej powinny utrudnić posługiwanie się lotnictwem. W rzeczywistości jednak było inaczej. Podczas gdy piechota i artylerja ugrzęzły wśród szeroko rozlanych wód, sytuację ratowało lotnictwo, wykonując prawie bez przerwy loty nad terenami nieprzyjacielskimi.

Samoloty greckie walczące po stronie rządu bardzo skutecznie bombardowały nie tylko pozycje powstańców, ale również i osiedla znajdujące się po stronie zwolenników Venizelosa. Jeżeli zważymy skutki bombardowania lotniczego, a jednocześnie zdamy sobie sprawę z tego, że działania odbywały się właściwie na niewielką skalę, przy użyciu stosunkowo słabych jednostek i akcja toczyła się wewnątrz jednego tylko kraju, dojdziemy do wniosków wcale nie wesołych.

Na interesujące z każdego punktu widzenia pytanie dał wyczerpującą odpowiedź wybitny polityk japoński, **minister Osaka**, w obszernej książce niedawno przez niego wydanej. Dzieło to tembardziej zasługuje na uwagę, ponieważ oparte jest na głębokich studjach, obszernej statystyce i licznych przykładach. Niewątpliwie po raz pierwszy ktoś z taką przerażającą otwartością poruszył sprawy przyszłej wojny. **W przyszłej wojnie walczącym nie będzie tylko żołnierz, lecz cały naród.** Co więcej, ze strony lotnictwa większe niebezpieczeństwo będzie groziło ludności cywilnej aniżeli wojskom walczącym na froncie. Głównemi celami bombardowania lotniczego będą nie strefy przyfrontowe, lecz dalej położone objekty przemysłowe oraz większe miasta. **Zniszczenie fabryk produkujących sprzęt wojenny, amunicję i środki transportowe będzie krótszą i wygodniejszą drogą do zwycięstwa, aniżeli żmudne i długie zwalczanie nieprzyjaciela na froncie.** Zniszczenie ważnej linji kolejowej więcej przyniesie korzyści, aniżeli rozbicie jednej czy nawet kilku dywizyj.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze broń chemiczną, której użycie w przyszłej wojnie wydaje się niewątpliwem, to dopiero w pełni możemy zrozumieć całą okropność nowoczesnych metod walki. Przyszła wojna może być tem straszniejsza, że wybuchnie gwałtownie, bez żadnych uprzedzeń i ultimatum. Eskadry samolotów pomkną podniebnym szlakiem w mrokach nocy, by nieść zagładę i jednoczesne wypowiedzenie wojny. **W ciągu kilku dni na miejscu, gdzie wznosiły się piękne miasta tętniące życiem, zostaną ruiny.**

Tak ujmuje przyszłą wojnę w swojej książce Osaka. Nie uznaje on żadnych półśrodków, uważa, że jeżeli się ktoś decyduje na wojnę, musi ją przeprowadzić konsekwentnie z całą bezwzględnością, nie licząc się z żadnemi względami. Skoro wojna światowa pozostawiła aż nadto dobrze nam znane skutki, co więc będzie po tej następnej? Na to pytanie lepiej już nie odpowiadać.

St. P.

Z całego świata.

Protest arcybiskupa Meksyku.

Prasa amerykańska ogłasza **list arcybiskupa** Diaza skierowany do prezydenta **Meksyku** Cardenasa z protestem przeciw **niedawnemu** swemu aresztowaniu, **które nazywa** bezprzykładnym zamachem. **Jednocześnie** arcybiskup Diaz oskarża **ministra** spraw wewnętrznych o **pogwałcenie zasad konstytucji** i kategorycznie stwierdza, **że** ani arcybiskup sam, ani nikt z jego **otoczenia** nie wykroczył przeciw **przepisom w** sprawie odprawiania nabożeństw. **Aresztowanie** zatem chociaż krótkotrwałe **posiada** wyraźny charakter uprowadzenia. **(KAP).**

Co wolno w Niemczech chrześcijanom a co poganom?

Policja polityczna w Düsseldorfie **zabroniła** znanemu pisarzowi, Ks. prof. **Karolowi** Adamowi z Fübingen wygłosić odczyt publiczny p. t.: „Jezus Chrystus, a duch naszych czasów". Z podobnym zakazem spotkał się również prof. Teodor Haecker, który w dniu 17 marca miał również mówić **na** temat: „Chrystus a historja". **Zarządzenia** policji zawierają uwagę, że **odczyty religijne winny się odbywać w kościołach.** — W związku z tem prasa katolicka podkreśla, że zapomniano o tem zastrzeżeniu, gdy niedawno przemawiał publicznie w Kolonji o sprawach religijnych propagator ruchu pogańskiego, prof. Hauer. (KAP).

Katastrofalne burze nad Sardynją i Sycylją.

W ciągu ostatnich dni **Sardynję i Sycylję nawiedziły wielkie burze**, które **wywołały na** obu wyspach wielkie szkody. W Sycylji wichura **zniosła doszczętnie 40 chat wiejskich.** W paru miejscach na obu wyspach wskutek podmycia **torów przerwano częściowo komunikację.**

Chce umrzeć zamiast Hauptmana.

Na oryginalny pomysł wpadł **St. Prystup, Polak, zamieszkały w Brooklynie** (Stany Zjednoczone A. P.). Napisał on list do gubernatora Stanu New Jersey z propozycją, iż gotów jest zginąć na krześle elektrycznem zamiast Hauptmanna. **Wzamian za to żąda 6000 dolarów**, któreby wypłacono jego żonie i dzieciom po wykonaniu wyroku. Niewiadomo, czy Prystup kieruje się chęcią zwrócenia na siebie uwagi ogółu, czy też naprawdę znajduje się w tak ciężkiem położeniu materjalnem, że dla zabezpieczenia spokojnego bytu rodzinie oddaje własne życie.

Końcowa faza afery Stawiskiego.

Afera Stawiskiego weszła w końcową fazę. Sędzia śledczy zamknął definitywnie dochodzenie, stawiając w stan oskarżenia pod **zarzutem zbrodni fałszerstwa oszustwa lub współudział w tych zbrodniach 19 osób.** Wśród oskarżonych figurują nazwiska byłych deputowanych **Bonnaire i Garata**, redaktorów **Dubary**, **Pawła Lewy Dariusa**, b. **generała Bardi de Fourtou**, adwokata Gautier, dyr. banku Guebin, oraz kilku funkcjonarjuszy lombardów w Bayonne i Orleanie. Postawiono również w stan oskarżenia **żonę Stawiskiego.**

Ponadto b. senatorowi Puis wytoczono sprawę o nadużycia wpływów. W toku dochodzenia zmarły 3 osoby, oskarżony Stawiski, Blanchard i Maingourd. **Dochodzenie** w aferze Stawiskiego rozpoczęto w **dn. 23 grudnia 1933 roku.** Oskarżonych broni **69 adwokatów. Sam Bonnaire ma 6 adwokatów.** Akty sprawy ujęto w 50 zeszytów, które obejmują łącznie **20 tysięcy dokumentów.** Akt oskrżenia zawiera około 1000 stron.

—:o0o:—

WDOWY BEZ TYTUŁÓW W BERLIŃSKIEJ KSIĄŻCE TELEFONICZNEJ. Niezwykle znamienną inowację wprowadzono do nowo wydanej księgi telefonicznej miasta Berlina. Wszelkie tytuły przy nazwiskach wdów po urzędnikach lub dygnitarzach zostały usunięte. Odtąd **niema w spisie telefonicznym tytułów, jak np. pani X. — wdowa po tajnym radcy rządowym, lub pani Y. — wdowa po radcy komercjalnym.**

KOMISARZ POLICJI FRANCUSKIEJ ŁAPOWNIKIEM. B. komisarz policji departamentu Loiry we Francji Lamarque, został **skazany** przez sąd przysięgłych na **3 lata więzienia**, 500 fr. grzywny i pozbawienie praw obywatelskich w ciągu lat 5 za **wymuszanie i przyjęcie łapówek** w kwocie 10 tys. fr. od właścicieli domów schadzek.

300 STUDENTÓW GŁODUJE NA PRÓBĘ. W Cambridge w stanie Massahussets Am. Półn. rozpoczęło 300 stud. głodówkę eksperymentalną, która **trwa już kilka dni.** Głodujący studenci pragną udowodnić, że głód daje się tem mniej we znaki, im dłużej trwa zupełne wstrzymywanie się od jedzenia

Na ziemiach Rzplitej.

Ludność Gdyni przekroczyła 55 tysięcy mieszkańców.

Gdynia rośnie nieustannie w tempie rekordowem. Ludność jej, która podczas spisu w roku 1921 wynosiła wszystkiego 1.268 mieszkańców, a nawet w dzisiejszych rozszerzonych granicach tylko 3.164, doszła już przed trzema laty, wedle spisu z grudnia 1931, do cyfry 30.210, a po przyłączeniu Obłuża, Witomina i Redłowa — 34.017

W ciągu ostatniego trzech lecia ludność miasta mimo kryzysu wzrasta dalej, wedle bowiem ostatnich obliczeń Gdynia przekroczyła już obecnie cyfrę 55.000 mieszkańców a zatem w **trzech latach zwiększyła się znowu przeszło o 50 procent.** Jeśli dalej trwać będzie ten rozwój (a wszystko zatem przemawia), można już dziś zapowiadać, że w **roku 1940 ludność Gdyni dosięgnie cyfry 100 tysięcy.**

Przeniesienie zwłok ś. p. posła Kawai.

Dnia 14 bm. po Mszy św., w kościele św. Karola na Powązkach odbyło się przeniesienie zwłok śp. Franciszka Kawai, b. posła japońskiego w Warszawie, z katakumb do własnego grobowca, nabytego przez poselstwo japońskie. Na nabożeństwie i na eksportacji zwłok byli obecni przedstawiciele Ks. Kardynała Kakowskiego, **Ks. Kanonik R. Dąbrowski**, i Ks. Nuncjusza Apostolskiego, **Ks. Prałat Pacini**, pozatem członkowie poselstwa japońskiego i przyjaciele zmarłego posła Kawai (KAP).

Wycieczki zagraniczne do pobojowisk w Polsce.

W maju br. przypada 20-ta rocznica **bitwy pod Gorlicami**. W związku z tem **napływają z zagranicy** liczne zapytania, świadczące o zainteresowaniu b. wojskowych pobojowiskami z czasów wojny światowej w Polsce. Projektem wycieczek do pobojowisk polskich zainteresowały się organizacje b. kombatantów w Niemczech, Austrji i na Węgrzech.

Dyrektor Banku skazany na dwa lata.

W Sądzie Okręgowym w Chorzowie zakończyła się sensacyjna rozprawa przeciwko dyrektorowi **Banku Ludowego Spółdzielni w Świętochłowicach, Wilhelmowi Skrzypcowi**, oskarżonemu o lekkomyślne udzielanie kredytów w latach 1931—1933 **w wysokości do 180 tysięcy zł.** Część tych pożyczek zdołano odebrać. Sąd skazał Skrzypca na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 3 lata **pod warunkiem, iż oskarżony w ciągu tego czasu zwróci bankowi kwotę 70.000 zł.**, której nie zdołano odebrać.

Trzech górników pod zwalonym filarem

W kopalni „Wolfgang—Wawel" w Katowicach **zawalił się filar** na głębokości 500 m. na dziesięciometrowym odcinku, gdzie **pracowało 4 robotników**. Jeden z nich zdołał się uratować natychmiast. Akcja ratunkowa pod kierownictwem jednego z inżynierów kopalni „Wolfgang—Wawel" doprowadziła do wydobycia na powierzchnię **ładowacza Widemana**, który **doznał złamania nogi.** Następnie wydobyto drugiego zasypanego **Szempla**, który **również doznał złamania nogi.** Ostatni z zasypanych **Tomala** nie daje dotychczas znaku życia.

Kto destaroza najwięcej komunistów w Polsce?

W sądzie okręgowym warszawskim toczyła się sprawa żydowskiej **nauczycielki Reginy Szmelc** za obrazę policji państwowej. Występujący w charakterze świadka komisarz policji **Lunderburski** na zapytanie prokuratora, jaki jest procent żydów wśród aresztowanych za działalność komunistyczną, oznajmił, że **98 procent tego rodzaju aresztowanych należy do narodowości żydowskiej (KAP).**

Walka dwóch znanych muzyków.

Znany pianista polski, Al. Michałowski opublikował list otwarty przeciwko znanemu organizatorowi konkursu szopenowskiego. Adamowi Wieniawskiemu. Prof. Michałowski zarzuca Wieniawskiemu szereg czynów nie licujących z jego stanowiskiem. Prof. Michałowski twierdzi np., że Wieniawski **podstępnie zachęca i namawia uczniów prof. Michałowskiego, aby opuścili jego klasę i zapisywali się do innych profesorów.** Prof. Wieniawski odmawia także uczniom prof. Michałowskiego szans popisów publicznych. Dalej twierdzi prof. Michałowski, że prof. Wieniawski zachowuje się w sposób niewłaściwy wobec uczenic. Określić to można jedynie słowem skandal — pisze prof. Michałowski.

W liście otwartym czytamy dalej, że kiedy przed kilku laty odbył się konkurs na wyjazd do Rygi, to już na dwa dni przed konkursem prof. Wieniawski telegraficznie dał znać do Rygi kto przyjedzie, a więc kto uzyska pierwszą nagrodę. **Rewelacje prof. Michałowskiego, wywołały olbrzymią sensację w warszawskich kołach muzycznych.**

Proces o instalację radjową w wagonach kolejowych.

Przed 8-miu laty skonstruował inż. Dormund w pociągach kolejowych radjo. Wynalazek swój zaprezentował w ministerstwie kolei, które uznało wynalazek ten za wartościowy. Niebawem wynalazca otrzymał koncesję na instalację radja w pociągach kolejowych na przestrzeniach dalekobieżnych. Gdy wynalazek się rozpowszechnił, **wynalazca zażądał udzielenia mu koncesji na wszystkie linje.** Jednakowoż koncesji tej nie uzyskał, a po roku wymówiono mu prawa eksploatowania radja w pociągach podając za powód wygaśnięcie terminu koncesji. Jednocześnie instalacją radja w pociągach kolejowych **zajęła się Polska Agencja Telegraficzna pod firmą Radjo-Pat.** Obecnie wynalazca występuje przeciwko Patowi ze skargą, gdyż wynalazek jego jest zarejestrowany w Urzędzie patentowym.

Demonstracja żydów na cmentarzu

Niezwykłe zajście rozegrało się onegdaj w pobliżu cmentarza żydowskiego w Warszawie. Przed kilku dniami **zmarła w Warszawie N. Hausmanowa**, bogata właścicielka sześciu nieruchomości. W chwili gdy kondukt pogrzebowy zbliżył się do cmentarza, nastąpiła swoista manifestacja. Zebrali się mianowicie **eksmitowani lokatorowie domów, należących do zmarłej i zamierzali demonstrować przeciwko nieboszczce.** Policja zlikwidowała zajście.

Stacja podsłuchowa w zamku ks. Plessa

W tych dniach w gabinecie p. von Pless na zamku w **Pszczynie** odkryto tajną stację podsłuchową, która wmontowana była do sieci, łączącej zamek z przedsiębiorstwami Plessa i z pocztowemi linjami państwowemi. Podsłuch ten zatajony został przed specjalną komisją, która w r. 1933 z ramienia Min. Poczt i Telegrafów w Warszawie oraz Dyrekcji Pocztowej w Katowicach, przeprowadzała badanie sieci telefonicznej w dobrach p. von Pless. Zapomocą aparatu podsłuchowego p. v. Pless **miał możność podsłuchiwać nietylko rozmowy członków swojej rodziny, urzędników, ale i rozmowy prowadzone na pocztowej linji państwowej.** Aparat podsłuchowy istniał od szeregu lat. Władze wdrożyły dochodzenie.

—××—

CHOROBA KS. BISKUPA ADAMSKIEGO. Ks. Biskup Stanisław Adamski w ostatnim czasie poważnie zaniemógł na zdrowiu tak, że zaszła **potrzeba przewiezienia Ks. Biskupa do szpitala SS. Elżbietanek w Warszawie.** Kuracja Ks. Biskupa potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. (KAP).

KATEDRA JAPOŃSKA NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Dzięki darowi japońskiego przemysłowca Mitsui ufundowana będzie na wydziale humanistycznym U. W. specjalna katedra japonologji. **Wykłady te** podjęte zostaną w roku akademickim 1935/36.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Chleb razowy jako lek.

Panuje między ludźmi dotąd zapatrywanie, że jedynie pożywnym i lekko strawnym jest chleb jasny, natomiast razowy jest bardzo ciężko strawny i tylko ludzie bardzo zdrowi mogą go częściej spożywać. **Tymczasem zdanie to jest zupełnie fałszywe,** a obecnie lekarze polecają coraz częściej chleb razowy nietylko jako środek odżywczy, ale wprost **leczniczy.** Chleb razowy góruje nad chlebem pszennym, a nawet jasnym żytnim, przedewszystkiem znacznie większą zawartością tak koniecznych do życia witamin, dalej posiada większą wartość cieplikową i ma **znakomite działanie fizjologiczno-mechaniczne** na przewód pokarmowy zwłaszcza w przypadkach rozleniwienia kiszek, czyli atonji, objawiając się przedewszystkiem uporczywem zaparciem. Dawniej w podobnych przypadkach zakazywano chleba ciemnego, uważając go za ciężki, obecnie przeciwnie, wprost go się poleca, aby uregulować stolec i to w sporych ilościach Chleb razowy wymaga też większej pracy jamy ustnej, zębów i śliny, co przy trawieniu odgrywa ogromną rolę.

Wykazano też doświadczalnie w pracowniach, że szczury karmione chlebem razowym okazywały większy i szybszy przyrost wagi jak drugie, karmione chlebem pszennym Wieśniacy, jedząc jedynie chleb razowy, zapadają znacznie rzadziej na cierpienia przewodu pokarmowego, niż mieszkańcy miast, odżywiający się głównie chlebem jasnym. Wreszcie na ostatniej wojnie poczynili lekarze ciekawe doświadczenia, a mianowicie, że wielu żołnierzy, zwłaszcza z inteligencji, którzy przedtem zachowywali z powodu cierpień kiszkowych rozmaite djety, po rowach strzeleckich z konieczności zajadali ze smakiem czarny ciężki chleb żołnierski i o dziwo: nie tylko że to im nie zaszkodziło, ale wprost pomogło! Widzimy więc, że **obawa przed chlebem razowym jako ciężko strawnym jest wprost fałszywą.** **Dr. A. Klęsk.**

Rzeczy ciekawe

Czerwona dziewica sowiecka.

Joanna, Dziewica Orleańska, prowadziła wojska francuskie do zwycięstwa, chociaż nie miała stopnia generała ani nawet porucznika...

Ale nie działo się to w państwie Sowietów, gdzie amazonka o świetnej sławie wojennej została właśnie mianowaną generałem! Jest to Tamawa Sukyna, która się szczególnie odznaczyła, na czele szwadronu Kozaków, podczas oblężenia Tyflisu. Trocki, wówczas dowodzący armją czerwoną, wynagrodził jej zasługi awansem.

W chwili obecnej, gdy Tamawa Sukyna ukończyła rok 40-ty, osiągnęła najwyższy stopień wspaniałej swej karjery wojskowej i ma być przydzieloną do sztabu generalnego Sowietów, jako wyższy oficer oddziału wojska kobiecego. **Emde.**

Kaprysy Tut-Ank-Hamena.

Pamiętamy wszyscy tajemniczy zgon lorda Carnavon'a, archeologa, który pierwszy wszedł do grobowca Faraona. Inni uczeni towarzyszący mu, ciężko chorowali również, chociaż lekarze nie zdołali zbadać powodu ich choroby. Były nawet pogłoski, że ktokolwiek próbował zajrzeć do grobowca, zmarł śmiercią nagłą i niewytłomaczoną. Wypadki te uważali niektórzy za nadnaturalne, tajemnicza siłą wywołane, dlatego, że grobowiec został sprofanowany.

Otóż teraz zdarzyło się, że pewien dziennikarz londyński przelatując samolotem ponad doliną królewską, zauważył ze zdumieniem, że radioaparat przestaje działać tuż nad grobowcem Tut-Ank-Hamena. A pilot-mechanik wyjaśnił, że odbywając loty z Kairu do Chartumu już dwanaście razy, tyleż razy właśnie w tem samem miejscu, aparat radjowy przestawał funkcjonować a rozpoczynał działać ponad Luxorem.

Cóż możemy z tego wnioskować? Czy mamy sądzić, że szlachetny Faraon mało ceni postępy i zdobycze nauki nowoczesnej? **Emde.**

„Maszoperje" — spółki rybackie.

Na półwyspie Helskim uprawiane są największe rokrocznie połowy węgorzy w sieci zwane żakami, pozatem połowy łososi i szprotów niewodami, to też na okres powyższych połowów zawiązują się wśród rybaków mierzei Helskiej spółki rybackie, zwane „Maszoperje". Jeden bowiem rybak nawet przy pomocy swej rodziny nie jest w stanie prowadzić tych połowów, które wymagają obsługi np. niewodu kilka, nawet kilkanaście osób. Maszoperje mają na wybrzeżu już swą tradycję, a istnienie ich datuje się od wieków. Na czele maszoperji stoi **starszy rybak zwany „Szoper".** Brzeg dzieli on na odcinki i wyznacza maszopom teren połowu. Corocznie następuję zmiana miejsca i maszopi przechodzą na inny, zwykle sąsiedni odcinek. Każdy z uczestników maszoperji **zobowiązany jest złożyć 20 żaków do połowu węgorzy, a przy połowach** łososi i szprot przynosi część niewodu i liny. Wszyscy maszopi pracują razem i po sprzedaniu zdobyczy **szoper dzieli przypadającą na każdego rybaka część kwoty.** W miejscowościach półwyspu Helskiego maszoperje są stałe, w innych miejscowościach niestałe.

Zmarli upominają lekkomyślnych szoferów



Policja w Los Angelos podjęła walkę z lekkomyślnością kierowców samochodowych. Każdego nieostrożnego kierowcę prowadzi się do kostnicy, gdzie spoczywają zwłoki ofiar wypadków drogowych. Komisarz wypowiada przytem stereotypowe słowa: „Zabity przez nieostrożnego kierowcę". Scenętaką przedstawia właśnie powyżej zamieszczone zdjęcie.

Jak się wychowuje rumuński następca tronu.

Praga, dnia 13 marca 1935.

Rumuński następca tronu Michał jest już czternastoletnim chłopcem, ale wciąż zachowuje ową dziecięcą prostotę, dla której pokochała go Rumunja. W wielu domach rumuńskich spotkać można jego obrazy z najwcześniejszej młodości.

Król Karol II. sam kieruje jego wychowaniem. Przyszłego króla wychowuje z ojcowską troskliwością, ale i ostrością. Stara się dać mu najwięcej sposobności do tego, aby dobrze poznał duszę swego narodu. Książe Michał uczęszcza do trzeciej klasy szkoły średniej. Ma dwunastu kolegów, którzy wraz z nim przeżywają wszystko. Tych dwunastu kolegów reprezentuje cały rumuński naród: pięciu chłopców pochodzi z rodzin rolniczych, jeden kolega jest synem kupca, jeden synem adwokata, jeden synem profesora, jeden oficera, jeden maszynisty na kolei, a dwaj reprezentują najsilniejsze mniejszości narodowe w Rumunji: jeden z nich jest z rodziny saskiej, drugi z niemieckiej.

Szkoła ta znajduje się w ogrodzie królewskiego pałacu i zaopatrzona jest w najnowocześniejsze pomoce naukowe. Doskonale wyposażona jest zwłaszcza sala gimnastyczna; sport bowiem uważa książe Michał za coś więcej aniżeli zabawę. Jest to system dyscypliny i nauki. Michał doskonale jeździ na łyżwach, wiosłuje, używa nart, gra w golfa i t. d. Potrafi również kierować autem. Następca tronu uczy się pilnie. Wolny czas poświęca sportowi i muzyce. Przejawia się u niego talent muzyczny. Najchętniej gra na fortepianie. Z ojcem bierze często udział w różnych obrzędach, aby zapoznać się z obowiązkami monarchy.

Dla wszystkich trzynastu uczniów urządza się praktyczne wykłady historji, geografji, geologji. Autocarem wyjeżdża całe towarzystwo w różne kraje, gdzie się te wykłady odbywają. Po powrocie do domu, każdy uczeń musi opracować zadanie na temat odbytej wycieczki.

Oprócz rumuńskiego i angielskiego języka, któremi włada płynnie, następca tronu uczy się niemieckiego, francuskiego i języków martwych. Uczniowie pałacowej szkoły wstają codziennie o godzinie szóstej, idą pod zimny tusz, sami ścielą sobie łóżka i czyszczą buty. Twarde to wychowanie wojskowe jest przygotowaniem do liceum wojskowego, do którego uczęszczać będzie następca tronu po ukończeniu szkoły pałacowej.

—oo—

AUTOMOBILISTA ŻĄDA ODSZKODOWANIA OD PRZEJECHANEGO. Pierwszy proces, w którym nie piechur od automobilisty, ale automobilista od piechura żąda odszkodowania, został wytoczony w sądzie w Peoria (Stany Zjednoczone). Ernst T. Faulkner, agent samochodowy, żąda tysiąc dolarów odszkodowania **za przerażenie i wstrząs nerwowy,** jakiego doznał gdy jego samochód najechał **Abrama Ostrandera,** przechodnia. — Twierdzi on, że Abram wpadł pod samochód.

Ruch wydawniczy

„POLSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY" (I, 2), wydaje Polska Akademja Umiejętności, Kraków, 1935.

W oznaczonym terminie pojawił się drugi zeszyt pomnikowego wydawnictwa pt. „Polski Słownik Biograficzny". W tym zeszycie kończy się szereg nazwisk zaczynających się literą A. Spotykamy więc tu m. in. takie nazwiska (wzgl. imiona), jak: J. K. Andrusikiewicz (kierownik „powstania chochołowskiego" w r. 1848), — bł. Andrzej, Świrat, pustelnik polski, który żył nad Wagiem, — Ankwicz, — Ks. K. Antoniewicz, — Arciszewski, — Arconi, — Askenazy, — August II Sas i w. in.

Słownik stanowi cenną encyklopedję nazwisk. Cechuje ją sumienność i objektywizm w ocenie poszczególnych osobistości

Sport.

Fantastyczny skok narciarski Marusarza

W Jugosławji w miejscowości Planica odbyły się w czwartek treningowe skoki narciarskie przed wielkim międzynarodowym konkursem, który się odbędzie w najbliższą niedzielę. Osiągnięto rewelacyjne wyniki. Norweg Andersen ustalił nowy rekord światowy, osiągając w skoku ustanym 93 metry. Dotychczasowy rekord światowy ustalony również w Planicy wynosił 92 metry.

Niespodziewanie wspaniały rekordowy wynik osiągnął Stanisław Marusarz, który skoczył w pięknym stylu 90 metrów, zbliżając ię do granicy rekordu światowego. — Takiego wyniku jeszcze nie osiągnął nigdy żaden polski narciarz. Z innych zawodników, bawiących w Planicy Norweg Serensen skoczył 86 m., a Jugosłowianin Priborczek 75 metrów.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE.

Skoczek i sprintek amerykański, Jessie Owens, w tych dniach na zawodach w hali nowojorskiej uzyskał doskonały wynik na 60 yardów — 6.1 sek. **co stanowi światowy rekord w hali.** Niedawno ten sam Owens ustanowił światowy rekord w hali **w skoku wdal wynikiem 7.85 m.**

Radjo.

„ŻYWIEC — BESKIDZKA STOLICA". Żywiec stolica beskidzka należy do miast polskich, posiadających bujną i ciekawą przeszłość. Należąc ongiś do księstwa oświęcimskiego w wieku XV był siedliskiem rozbójników, zanim został zdobyty przez wojska polskie. Później przeszedł w ręce rodu Komorowskich, po których został do tej pory zamek, odrestaurowany w czasach nowszych przez arcyksięcia Karola Habsburga. Obecnie Żywiec ze swym słynnym browarem, fabrykami papieru i wódek oraz garbarniami i warsztatami tkackimi należy do najbardziej uprzemysłowionych miast polskich. Obszerniejszą charakterystykę „stolicy beskidzkiej" znajdą słuchacze w odczycie p. K. Koźmińskiego, który mówić będzie w radjo w sobotę 16 bm. o godz. 17 w cyklu prelekcyj „Miasta i miasteczka polskie".

NASZ HANDEL MORSKI. Stała sobotnia audycja radjowa o godzinie 13.45 objęta tytułem „Nasz handel morski", przeznaczona jest omówieniu stosunków polskiej marynarki handlowej, rozwojowi portu gdyńskiego. Dzięki tym audycjom wszyscy słuchacze z tygodnia na tydzień orjentować będą się mogli w szybkiem tempie rozrostu handlu morskiego.

—oOo—

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 17 marca 1935 r.

Kraków, (293.5 m.) G.: 9.00 Transm. z Warszawy; 9.55 Program na dz. bież.; 10.00 Muzyka religijna z płyt; 10.30 Nabożeństwo z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transm. z Warszawy; 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Transm. z Poznania i Wilna; 14.00 Godzina życzeń z płyt; 15.00 Odczyt: „O pielęgnowaniu cery"; 15.15 Płyty: 15.22 Transm. z Warszawy; 15.35 Płyty; 15.45 Pogadanka dla rolników; 16.00 Transm. z Warszawy; 19.00 Program na dzień nast.; 19.08 Koncert; 19.45 Transmisje z Warszawy, Lwowa i Poznania; 22.05 Koncert; 22.20 Transm. z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali".

Warszawa, (1339.3 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.03 Pobudka do gimnastyki: 9.06 Gimnastyka; g. 9.20 Płyty; 9.45 Dziennik por.; 9.55 Program na dzień bież.; 10.00 Płyty; 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteorol.; g. 12.05 Przegląd teatralny; 12.15 Transm. „Akademji polsko-rumuńskiej" z Poznania; W przerwie około godz. 13.00 „Teatr Wyobraźni" z Wilna; 14.00 Płyty; 15.00 „Wychodowanie rozsad i nowalji"; 15.15 Płyty; 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 15.35 Płyty; 15.45 „Z doświadczeń rolniczych w kraju Sowietów"; 16.00 Koncert solistów: 16.40 Recytacje prozy; 17.00 Muzyka lekka; 17.35 „Jak się łowi zwierzęta"; 18.00 „Muzyka w polskim domu"; 18.45 „Życie młodzieży"; 19,00 Program na dz. nast.; 19.08 Wiadom. sport.; 19.13 Płyty; 19.45 „Emigranci żydowscy — Haluce na polskich statkach"; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali"; 21.30 Transm. z Poznania; 21.50 „Co czytać"? 22.05 Koncert; 23.05 Wiadom. meteorol.; 23.10 Muzyka salonowa.

Katowice, (395.6 m.) G.: 12.05 „Co słychać na Śląsku"; 15.00 Kącik młodzieży przysposob. roln.; 19.25 „Bery i bojki śląskie".

—oOo—

Co słychać w Krakowie.

Sobota 16: Such. Cyrjaka m., Hilarego b. m., Feliksa i Tacjana m.
Wschód słońca 5.54, zachód 17.43.
Długość dnia 11 godzin i 49 min.

Niedziela 17: Sucha. Jana Sarkandra, Patryka b. w.
Wschód słońca 5.51, zachód 17.45.
Długość dnia 11 godzin i 54 min.

—oOo—

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH zwołane na dzień 17 bm. odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 10-tej z tymsamym porządkiem dziennym.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezb. 1 litr 0.18—0.20, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 1—1.20, ser zwycz. 1 kg. 0.80—1, masło deser. 3—3.40, zwyczajne 2.80—3, jaja świeże sztuka 0.05—0.06, jabłka kraj. 1 kg. 0.70—1.60, buraki ćw. 0.08—0.10, cebula 0.20—0.25, marchew 0.16—0.20, pietruszka 0.30—0.35, seler 0.25—0.30, włoszczyzna św. 0.24——2, duży 2.20—2.30, szczupak 3—3.50, brza-0.24, ziemniaki 0.08—0.10, gęś żywa sztuka 3.50—7, bita 3—6, indyk i indyczka 6—14, kaczka żywa 3—4.50, bita 2.50—4, kura żywa 2.50—4, bita 2—3.50, karp mały 1 kg. 1.90 na i leszcz 3 zł., wiślane drobne i średnie 1—1.20.

667 ZŁ. I 26 GR wpłaciło nowo zawiązane Koło Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, utworzone przed kilku dniami przez pracowników umysłowych Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa do Kasy Komitetu Wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad. Do Koła przystąpiło 50 członków.

ZWALCZANIE WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Zarząd Miejski zawiadamia, że w związku z wygaśnięciem wścieklizny u psa w Dz. III-cj Nowy Świat, uchyla wydane dla Dz. III. Nowy Świat i XII-tej Półwsie, zarządzenie z tem, że przymus kagańcowy i ewidencyjny psów obowiązuje nadal.

UCZENICA POD MOTOCYKLEM. We czwartek około godziny 12.45, Wroński Henryk, zam. przy ul. Mieszczańskiej 6, jadąc motocyklem Nr. Kr. 97752, ul. Wiślną w kierunku Rynku Głównego, potrącił kierownicą przebiegającą przez jezdnię Reginę Warszawską, lat 11, uczenicę szkoły powsz. zam. przy ul. Zabłocie 61, Warszawska wskutek potrącenia upadła na jezdnię i doznała kontuzyj na czole i na kolanie prawej nogi. Została ona odwieziona na Pogotowie Ratunkowe i po udzieleniu jej pierwszej pomocy odeszła do domu. Wrońskiego wraz z motocyklem zatrzymano.

PIERŚCIONEK Z BRYLANTEM ŁUPEM ZŁODZIEJA. Hasenlauf Marja zam. w Rynku Podgórskim 12, zgłosiła organom PP., że dnia 14 bm. między godziną 18 a 20 nieznany sprawca dostał się zapomocą dobranego klucza lub wytrycha do jej mieszkania skąd skradł jeden pierścionek damski z brylantem i kwotę 50 zł.

ZAPALIŁA SIĘ PODŁOGA. W piątek o godzinie 5 wezwano straż pożarną na ul. św. Krzyża 20, gdzie w kuchni Jana Chodackiego, emer. tercjana, zapaliła się podłoga od pozostawionego ognia. Przybyła straż pożarna ogień ugasiła. Wypadku w ludziach nie było.

—o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OGÓLNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W KRAKOWIE odbędzie się dnia 8 kwietnia 1935 r. o godz. 17 w sali obrad Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie przy ulicy Koletek 12. I. p., z następującym porządkiem dziennym: 1) Przyjęcie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zgromadzenia; 2) Wybór: Prezesa, dwóch wiceprezesów, dwunastów członków Rady Ogólnej, oraz trzech członków Komisji Rewizyjnej i dwóch ich zastępców. — Prezes Towarzystwa Dobroczynności: Kazimierz Wacławowicz m. p.

POSIEDZENIE ZWYCZAJNE KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę 16 bm. o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Gołębiej 6. Na porządku dziennym odczyt Doc. Dr. Skiminy na temat „O potrzebie dalszego kształcenia się nauczyciela“.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. KATOLICKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się we czwartek 21 bm. o godzinie 16-tej w Katolickim Domu Akademików w Krakowie przy placu Jabłonowskich L. 1. w „Sali Promienistej“ na I p. — W razie braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się pół godziny później, bez względu na ilość obecnych.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „To więcej niż miłość“.
Niedziela popoł.: „Kwiecista droga“.
Niedziela wiecz.: „Poskromienie złośnicy“.

—o-o—

Stan prac badawczych na kopcu Krakusa.

Onegdaj odbyło się drugie posiedzenie pełnego Komitetu Badań Kopca Krakusa pod przewodnictwem sekretarza generalnego **prof. St. Kutrzeby.** Wzięli w niem udział **prez. Kaplicki, gen. Narbut-Łuczyński, ppłk. Tomaszewski,** konserwator główny w Ministerstwie WR. i OP. **Jerzy Remer** i konserwator wojewódzki arch. **B. Treter,** szereg członków Polskiej Akademji Umiejętności, wśród nich **doc. dr. Żurowski,** kierownik prac badawczych na kopcu Krakusa.

Zebranie zagaił sekretarz gen. **prof. St. Kutrzeba.** W przemówieniu swem streścił przebieg badań w r. 1934 i zakomunikował, że w ostatniej fazie prac

UKAZAŁ SIĘ W GŁĘBI KOPCA SYPKI PIASEK,

który najprawdopodobniej będzie wypełniał całe wnętrze zabytkowego nasypu. Pojawienie się tego materjału **nasuwa konieczność dostosowania do niego dalszej techniki badania.** Następnie **doc. J. Żurowski,** kierownik naukowy badań kopca przedstawił **sprawozdanie naukowe** z badań nad otoczeniem i nad szczytem (czapka) kopca Krakusa, ilustrując je licznemi rysunkami i wykresami, wykonanemi w terenie. W wale fortecznym otaczającym kopiec znaleziono **68 drobnych monet polskich przedrozbiorowych** (od Jagiełły do Jana Kazimierza) i zagranicznych średniowiecznych. Dalszych **10 podobnych monet** znaleziono tuż u podstawy kopca i w płaszczu darniowym okrywającym jego zbocza. Jedne z tych monet zostały zgubione przez zwiedzających ongiś kopiec, inne uroniono zapewne **w czasie dawnych „Rękawek“.**

NAJSTARSZĄ MONETĘ ZNALEZIONO WPROST NA KOPCU

w głębokości 4 m od szczytu, a 1 m od brzegu. **Moneta ta została wybita w latach 980—999, za panowania króla czeskiego Bolesława II, brata naszej Dąbrówki.** W najbliższem otoczeniu kopca, w warstwach piasku fluwioglacjalnego, stwierdzono ślady osadnictwa z młodszej epoki kamiennej i z początku żelaznej, z końca t. zw. kultury łużyckiej. Zabytki z końca kultury łużyckiej znalazły się także głęboko w podstawie kopca i w jego wnętrzu, gdzie dostały się razem z materjałami użytemi do budowy, są zatem starsze od zabytkowego nasypu. Powyższe dane pozwalaja po raz pierwszy ująć realnie chronologję powstania naszego kopca. Mógł on bowiem być usypany najwcześniej **przy końcu kutlury łużyckiej, tj. około połowy tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa.**

Badania samego szczytu wykazały, że **wojskowość austrjacka przekopała go gruntownie, zapewne przy zakładaniu punktu triangulacyjnego, miejscami do głeb. 2.20.** Zniszczono także przy tej sposobności wszelkie ślady, jakie mogły jeszcze wówczas istnieć po owej **„Bożej Męce“,** która prawdopodobnie stała ongiś na szczycie kopca. Pod wierzchnią **warstwą jurajsko-kredową „czapki“** kopca począł się **ukazywać niedługo piasek, który w miarę posuwania się w głąb rósł w warstwę coraz to potężniejszą.** Piasek ten leży na razie **ekscentrycznie, tworząc jakby drugi wewnętrzny kopiec,** zdecentralizowany w stosunku do **całego nasypu zapewne przy nakładaniu czapki, lub przy późniejszych przeróbkach kopca. Bezpośrednio ponad piaszczystym szczytem od kopano korzenie potężnego drzewa.** Szczegółowe botaniczne badania ogromnego kłębowiska korzeniowego wykazały, że

NA SZCZYCIE KOPCA RÓSŁ NIEGDYŚ DĄB-OLBRZYM, KILKUSETLETNI.

Dąb ten zapewne był drzewem „świętem“, a ścięto go zapewne z wprowadzeniem do Polski chrześcijaństwa. By zatrzeć kult pogański ustawiono na szczycie kopca **Bożą Mękę,** o **istnieniu której wspomina** najstarszy (1603) przewodnik po Krakowie, oraz szereg starych rycin dawniej znanych oraz obecnie świeżo **ujawnionych.**

W ciągu dalszym posiedzenia **inż. Fr. Jakubik,** kierownik techniczny badań kopca Krakusa, **przedstawił sprawozdanie o jakości i o** postępie robót, dokonanych w roku ub., oraz **plan robót na rok 1935.** Po ukończeniu (20. IV.) rozbiórki wałów i murów fortecznych, **przystąpiono do badań nad otoczeniem kopca,** następnie zaś (13. VI.) przeniesiono punkt **triangulacyjny** „Krakus“ na pięć innych **pierwszorzędnie osadzonych punktów triangulacyjnych, wykonanych** w otoczeniu kopca. Wstępne te prace pozwoliły **dopiero 19 lipca przystąpić do badań samego kopca.** Rozpoczęto od rozbiórki wierzchołka. Rozbiórkę czapki ukończono na 1 grudnia.

PROGRAM PRAC BADAWCZYCH,

które przeprowadzone zostaną w r. 1935, przewiduje wykopanie w kopcu leja, **którego podstawa znajdować się będzie w szczycie kopca, wierzchołek zaś u podstawy.** Piasczysta struktura wnętrza kopca, uwidoczniona dopiero po zdjeciu „czapki“, zmusza do łagodniejszego aniżeli pierwotnie to projektowano — nachylenia ściany „leja“. **Należy się przeto liczyć z pewnemi zmianami technicznemi przyjętego poprzednio sposobu kopania leja. Komitet Ogólny pozostawił Prezydjum P. A. U. w porozumieniu z Konserwatorem Głównym** decyzję dalszego postepowania, zależnie od toku **prac w głębi leja. Następnego dnia po posiedzeniu przystąpiono do wznowienia prac badawczych na kopcu.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Sztandar wolności.
WANDA: Malowana zasłona.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII“ (Charles Langhton).
PROMIEŃ: „Nana“ z Anną Sten.
ADRIA: „Petersburskie Noce“.
KINO-REWJA BAGATELA: Na ekranie: „Viva Villa“ (Wallace Beery). Na scenie rewja: „Plotki Krakowa“.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę dwa filmy: „Pieśniarz Warszawy“ (Bodo i Walter) oraz „Pionierzy Texasu“.

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wysyła dzieci na kolonje.

W obecnym roku — podobnie jak w latach ubiegłych — **zamierza Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie wysłać około 400 dzieci na kolonje letnie i półkolonje. Podania o wysłanie dziecka na kolonję muszą być wniesione** do dziennika podawczego Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie (ul. Batorego 3, parter) albo do rąk właściwego lekarza chorób dziecięcych najdalej do dnia 15 kwietnia 1935 r.; po tym terminie wniesione podania uwzględnione mogą być jedynie wyjątkowo.

Pierwszeństwo mają dzieci ubezpieczonych żyjących w złych warunkach gospodarczych i mieszkaniowych, najbardziej wątłe oraz rekonwalescenci po ciężkich chorobach.

Dzieci jadące na kolonję poddane muszą być szczepieniom ochronnym przeciw dyfterji i szkarlatynie, jeżeli nie były szczepione w roku 1934. Dzieci uczęszczające do szkoły winny być poddane szczepieniu u lekarzy szkolnych. Dzieci z poza Krakowa i dzieci w wieku przedszkolnym będą musiały poddać się szczepieniu przez lekarzy Ubezpieczalni Społecznej w razie zakwalifikowania ich na wyjazd na kolonję.

Zgon prof. Uniw. Jag. Jana Rozwadowskiego.

W ub. czwartek **prof. Uniw. Jag. Jan Rozwadowski** na zaproszenie dyr. Michalskiego wygłosił w Kole Naukoznawczem w Warszawie odczyt na temat: „Prawda życia“. Po odczycie **prof. Rozwadowski** udał się na dworzec kolejowy i w czasie wsiadania do pociągu, **zdążającego w kierunku Krakowa, zasłabł nagle.** Wezwany lekarz stwierdził **zgon,** którego przyczyną był udar serca.

Śp. prof. Rozwadowski, cieszący się sławą znakomitego językoznawcy, ukończył **68 rok życia.** Studja odbył w Krakowie i Lipsku. W r. 1897 habilitował się w Krakowie na docenta, a w dwa lata później Uniwersytet Jagielloński powierzył mu katedrę językoznawstwa indoeuropejskiego. Od r. 1925 do 1929 prof. Rozwadowski pełnił zaszczytną funkcję **prezesa Polskiej Akademji Umiejętności.** Zmarły pozostawił po sobie bogatą spuściznę naukową w postaci kilkunastu dzieł wydanych drukiem, oraz całego szeregu artykułów umieszczonych w prasie fachowej. Śp. prof. Rozwadowski należał do najwybitniejszych znawców wszystkich grup językowych indoeuropejskich, położył wielkie zasługi w zakresie etymologji porównawczej języków słowiańskich oraz syntetycznej nauki o języku; był też znakomitym znawcą litewszczyzny. Wydał m. in. „De morte prologus“ i „Żale konającego“ (1902), „Wortbildung und Wortbedeutung eine Untersuchung ihrer Grenzgesetze“ (1904), „Bulla z r. 1136 jako najstarszy zabytek języka polskiego“ (1909), „Współczesny stan językoznawstwa indoeuropejskiego“ (1910), „Mapa językowego obszaru litewskiego“ (1914), „Stosunek języka polskiego do innych słowiańskich“, „Historyczna fonetyka, czyli głosownia języka polskiego“, „Języki bałtyckie“, „Język cygański i cyganie w Polsce“ (1915), „Nazwy Wisły i jej dorzecza“ (1921), „O zjawiskach i rozwoju języka“ (1921), „My, a Ruś i Litwa“, „Zasadniczy węzeł istnienia a biegunowość poznania“ (1927). W opracowaniu **prof.** Rozwadowskiego znajdował się słownik etymologiczny języków słowiańskich, nad którym śp. prof. Rozwadowski pracował od szeregu lat.

Dokładna data pogrzebu śp. prof. Rozwadowskiego nie została ustalona. Dzisiaj o godzinie 12 ma nastąpić eksportacja zwłok z kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach w Warszawie na dworzec kolejowy. Pogrzeb w Krakowie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

Pierwsze zebranie nowej rady

Izby przem.-handl. w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, pierwsze plenarne zebranie Izby przemysłowo-handl. w Krakowie, odbędzie się w dniu 25 b. m. Na posiedzeniu tem nastąpi kooptacja **trzech** radców izbowych, którymi — według pogłosek krążących w sferach gospodarczych — będą pp.: Szarski, Binzer i prof. **A.** Krzyżanowski.

Narodowe święto węgierskie.

Wczoraj o godz. 10 w kościele akademickim św. Anny odprawił **ks. biskup Godlewski** nabożeństwo z okazji **święta narodowego węgierskiego.** Nabożeństwo odbyło się staraniem Towarzystwa Przyjaciół Węgier, którego prezesem jest ks. biskup Godlewski. W nabożeństwie wzięli udział członkowie Towarzystwa, konsul honorowy węgierski **dr. Dyduch i kolonja węgierska.**

W niedzielę 17 bm. odbędzie się na Uniwersytecie staraniem Akademickiego Koła Przyjaciół Węgier akademja, w czasie której **prof.** Un. Jag. **Dąbrowski** wygłosi odczyt pod tyt.: **„Węgrzy wobec sprawy polskiej w Austrji“.** Akademja odbędzie się w sali Kopernika. Początek o godz. 11. Udział biorą Chór Akademicki i art. Woźnik.

Dyr. Osterwa opuszcza Kraków.

Onegdaj donosiliśmy pogłoskę o mającej nastąpić rezygnacji p. Osterwy ze stanowiska dyrektora teatru. W dniu wczorajszym prez. Kaplicki zawiadomił oficjalnie członków komisji skarbowo-budżetowej, że dyr. Osterwa wniósł rezygnację ze swego stanowiska. Dyr. Osterwa przenosi się jak już donosiliśmy do Warszawy.

—o—

Prokurator wniósł apelację

od wyroku w procesie „Cara“.

Jak swego czasu donosiliśmy, po wyroku w procesie „Cara“ obrona zapowiedziała wniesienie apelacji. Onegdaj **obrońcy** złożyli w kancelarji Sądu obszerne **wywody** apelacyjne. Jak się dowiadujemy od wyroku jaki zapadł w procesie zawiadowców spółki „Caro“ wniósł również **apelację prokurator dr. Boryczko.** Prokurator odwołał się nietylko od niskiego wymiaru kary, ale również **apeluje spowodu uwolnienia obu oskarżonych od zarzutu fałszowania bilansów spółki.**

Skradli 7 tys. zł. w kiosku tytoniowym

Trzech obiecujących młodzieńców, 16-letni **Józef Gędłek oraz Karol i Leopold Skrabowie i J. Jędrzejczyk**, okradli w ub. miesiącu kiosk tytoniowy naprzeciw teatru miejskiego, zabierając towar i gotówkę wartości 7 tys. zł. Gędłek skazany został przez sędziego Zalipskiego **na 6 miesięcy domu poprawy, a jego starsi towarzysze na 1 rok więzienia każdy.** Oskarżał prok. **Dulęba.**

Przetrącił rękę patykiem.

W maju ub. r. w czasie bójki wiejskich parobczaków Stefan Badura uderzył Wojciecha Opyrchałę sztachetą w rękę tak nieszczęśliwie, że przetrącił mu kość. Badurę skazał sędzia Traczewski na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 4. — Oskarżał prok. Jarosiński.

—ooo—

Odczyty.

Slawistyka i polonistyka w Italji. Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Koła Polonistów Prof. Asanka-Japołł w sobotę 16 bm. w sali przy ul. Gołębiej 20 I. p. Początek o godz. 20.

—oo—

Z kin krakowskich.

SZTANDAR WOLNOŚCI, monumentalny film polski, przedstawiający z historyczną ścisłością dzieje zmagania się polskich Niepodległościowców z najeźdźcami, od roku 1905 począwszy aż po walki I. i II. Brygady Legionów, ukaże się już w sobotę na ekranie kinoteatru Świt. Niezwykle interesujący ten film tembardziej zasługuje na poparcie, że dochód z niego został przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych legjonistów w Krakowie.

Życie gospodarcze.

Kontrola nad cukrowniami

Rządowi kontrolerzy otrzymują stałe wynagrodzenie od przemysłowców.

Agencja „Press" donosi: Przeprowadzona przez Ministerjum Skarbu inspekcja stwierdziła, iż urzędnicy stałych nadzorów skarbowych **przy cukrowniach otrzymują od cukrowni wynagrodzenia miesięczne w postaci cukru oraz deputatów.**

W okólniku do Izb skarbowych określa Ministerjum Skarbu powyższy stan rzeczy za **nie dopuszczalny i poleca ostrzec urzędników kontroli skarbowej przed przyjmowaniem od cukrowni jakichkolwiek świadczeń.**

Walka o klauzulę złota dolara.

Akcja wierzycieli amerykańskich.

Jak donoszą z Waszyngtonu **rozgorzała w Ameryce na nowo walka o klauzulę złota.** — Adwokat Robert Taft z Cincinati, syn byłego prezydenta Tafta wystąpił na drogę sądową z roszczeniem o odszkodowanie w kwocie **1 dolara i 7 centów,** do których ma pretensje na podstawie kuponu 50 dolarowego biletu skarbowego. Taft uzasadnia swą pretensję **powołaniem się na motywy wyroku Sądu Najwyższego,** podając w uzasadnieniu, że poniósł faktyczną szkodę materjalną. Jak wiadomo Sąd Najwyższy ferując swój wyrok stanął na stanowisku, że zniesienie klauzuli złota **nie było połączone dla właścicieli obligacyj państwowych zaopatrzonych w klauzulę złota z żadną szkodą,** poziom cen bowiem w międzyczasie obniżył się w tym samym stopniu, w jakim nastąpiła deprecjacja dolara. I jedynie tylko w wypadkach, gdyby istotnie miało miejsce poszkodowanie materjalne, mogliby właściciele obligacyj opiewających na dolary w złocie wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie.

Możliwość ponownego wypłynięcia problemu klauzuli wywołała w Ameryce **wielkie podniecenie.**

Z Amsterdamu donoszą, że w kołach finansistów Holandji tudzież szeregu innych krajów powstała myśl **zorganizowania posiadaczy państwowych papierów Stanów Zjednoczonych** zawierających klauzulę złota, celem ewentualnego wystąpienia z procesem przeciwko rządowi amerykańskiemu.

Stabilizacja dolara i funta?

Agence economique i financiere zamieszcza depeszę z Nowego Jorku, według której należy się spodziewać w niedługim czasie **inicjatywy Stanów Zjednoczonych w sprawie stabilizacji dolara i funta.** Stany Zjednoczone mają zaproponować W. Brytanji wszczęcie rokowań co do ustalenia angielskiego punktu widzenia na problem stabilizacji walut anglo-saskich. W związku z powyższą wiadomością mówi się o zamierzonej jakoby dewaluacji dolara **do 50 procent dawnej wartości.** Ma to nastąpić w stosunkowo bliskim czasie.

Giełda krakowska.

Kraków, 15 marca. W obrotach walutowych kurs funta angielskiego wykazał zwyżkę. W godzinach południowych notowano kabel na Londyn po kursie 25.30, w bankach kupno 25.20 zł., sprzedaż 25.40. Dolary, również mocne, notowano: dewizę po 5.30 zł., gotówkę 5.25—5.28 zł. Marka niemiecka była nieco słabsza: got. 198.50 do 200.50 zł.

Opodatkowanie tłuszczów.

Dane dotyczące naszego wywozu i przywozu zagranicznego stwierdzają niezbicie, że **przywóz wszelkiego rodzaju tłuszczów wraz z surowcami, służącemi do ich wyrobu, wzrasta.** W r. 1935 przywieziono ogółem (po potrąceniu wywozu) 35 tys. tonn, a w r. 1934 — 52.5 tys., t. j. o 50% więcej. Wygląda to dość osobliwie, jeżeli zważymy, że masła mamy stale nadmiar, a **rolnik narzeka na nieopłacalne ceny produkcji hodowlanej i na spadek konsumcji.**

Ciekawie przedstawia się również krajowa produkcja sztucznych tłuszczów jadalnych, wytworzonych jednak z surowców przeważnie importowanych. Wytwórczość ta w r. 1933 wynosiła **15.500 tonn,** a w r. 1934 już **17.200,** t. j. o **11%** więcej. Oczywiście wyjaśnić to można jedynie tem, że surowce, niezbędne do wyrobu tłuszczów sztucznych, a **sprowadzane z zagranicy, są znacznie tańsze od surowców krajowych.** Skutkiem sprzyjających warunków klimatycznych surowce te, przeważnie pochodzenia roślinnego, obciążane są bardzo malemi kosztami wytwarzania, skutkiem czego, pomimo znacznej odległości i kosztów przewozu oraz cła, **skutecznie mogą współzawodniczyć z surowcami krajowemi,** których wyprodukowanie bez porównania kosztuje drożej.

Powstaje więc **sytuacja dość paradoksalna.** Rolnictwo nie może sprzedać po znośnej cenie bądź surowców, bądź tak znakomitego artykułu tłuszczowego, jakim jest **masło i smalec, natomiast do kraju sprowadza się w ogromnych ilościach tłuszcze i surowce,** które obniżają i tak już niewysokie ceny artykułów krajowych. Oczywistą jest rzeczą, że import ten kosztuje, pieniądze wychodzą zagranicę bez żadnej korzyści, ponieważ surowce są sprowadzane z krajów, z którymi skutkiem tego **bilans nasz jest stale bierny.** Nadmierny import tłuszczów usiłowano usprawiedliwić tem, że związani jesteśmy umowami, które musimy wykonywać. Okazuje się jednak, według obliczenia prezesa Warszawskiej Izby Rolniczej p. B. Przedpełskiego, że taki „związany" import stanowi zaledwie około 32% faktycznego importu. **Pozostałe 68% wytwarza szkodliwą konkurencję krajowej wytwórczości,** przyczyniając się do dalszego zubożenia rolnictwa.

W tych warunkach koniecznem się wydaje okazanie pomocy wytwórczości krajowej, przez **wstrzymanie — z jednej strony — zbędnego importu, z drugiej — przez obmyślenie środków, zapobiegających przesuwaniu się konsumcji od tłuszczów naturalnych do sztucznych.** Nawiasem nadmieniamy, że wszystkie prawie kraje z rozwiniętym przemysłem tłuszczów sztucznych wprowadziły specjalne obciążenia tych tłuszczów, przeważnie na rzecz popierania wytwórczości i spożycia tłuszczów krajowych. Jedyna bodaj Polska stanowiła w tej mierze wyjątek, a przemysł tłuszczowy rozwijał się swobodnie, ku wielkiej stracie wytwórczości rolniczej.

Obecnie opracowano **projekt opodatkowania tłuszczów sztucznych,** tak krajowej produkcji, jak sprowadzanych z zagranicy lub z Gdańska. Wysokość tego podatku ma wynieść **0.50 zł. od 1 kg.** Do uiszczenia podatku obowiązany jest wytwórca z chwilą wydania produktu do wolnego obrotu. Przy przywozie z zagranicy do opłacenia podatku obowiązana jest osoba, uprawniona do rozporządzania towarem, przyczem wydanie odbiorcy towaru może nastąpić dopiero po opłaceniu podatku.

—ooo—

Ś. ✝ p.

Ks. JAN WILKIEWICZ

proboszcz i wicedziekan w Wietrzychowicach,

ur. w roku 1876 w Białobrzegach (k. Krosna), wyświęcony na kapłana w r. 1902. — Zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 14 marca 1935 r. w Wietrzychowicach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18 marca 1935 r. rano z kościoła paraf. w Wietrzychowicach.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie, notowano w piątek 15 bm. następujące ceny:

Zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.75; biała 19.50—19.75; targowa stand. 19—19.25; żyto dwor. stand. 15.50—15.75; targowe 15.30—15.50; owies dworski stand. II 17.25—17.75; targowy stand. 17—17.25; dworski stand. I. niezadoszczony 18.25 18.75; jęczmień dworski 18 do 19.25; targowy 16.75—17.25; kukurudza kraj. 24.50—25.50; koński ząb afrykański 30—36; proso 20—21; tatarka (Gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja polan. 45—48; pół wiktorja malop. 38—40; zwykły jadalny 32—35; polny pastewny 27—28; polny do siewu 30—32; fasola cukrowa biała (jasiek) 42—45; cukrowa biała koronowa 54—56; fasola biała 23.50—24; fasola klockowa 27—28 fasola długa 25—26; Wachtel 22.00—22.50; bobik do siewu 19—20; pastewny 18—18.50; wyka ciemna 29.50—30.50; szara 28.50—29.50; peluszka 31.50—32.50; lubin żółty 10.50—11.50; do siewu 13—13.50; niebies. 10.75—11.25; do siewu 11.50—12.

Artykuły pastewne: Makuchy rzepakowe 13—13.50; lniane 37/38% biał. i tłusz. 18—18.50, słonecz. 42/44% 18 do 18.75; mączka z orzecha ziem. 55% 24—24.50, soja śrut 44/45% 20—21.00; siano słodkie 9.50—10; średnie 8 do 9; kwaśne 5—6; potraw 6—8; koniczyna pastew. 10.50—11; słoma długa 5—5.50; mierzwa luzem 4.50—5.

Nasiona: rzepak zimowy bez worka 42 do 43; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 38—39; siemię lniane z work. 47.50—48.50; mak nieb. z workiem 38—40; kminek krajowy czyszczony 130 do 135; koniczyna nasien na czerw. atest. 150 do 170; biała z dom. szw. 70 do 90; surowa czerwona 120 do 140; tymotka bez kan. atest. 80 do 100; targowa 65 do 70; esparseta z workami 18 do 19; wolna od pimpinelli 19 do 20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35.50—37.50; **IB.** 0-45% 33—33.50, ID poznańs. 0-60% 28.50—29. I razowa 0-95% 25.50—26, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 25.25—52.75, I. gat. st. wym. 0-65% 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55% 17—71.50, po wym. 0-65% 14.25—14.50, razowa 0-95% 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 26—26.50, otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 12—12.25; pęcak fabryczny z workiem 25.50—26.50; chłopski bez worka 23—23.50; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26—27; chłopska bez worka 23.50 do 24.00; kasza jaglana fabryczna 35—36, chłopska 30—32, tatarczana cała 38—40, łamana 36—38.

Tendencja spokojna, podaż i dowozy lokalne średnie.

Spis majątków ś. p. Potockiego we Francji.

Z Paryża nadchodzą wiadomości o czynnościach inwentarzowych, prowadzonych przez delegację fundacji im. śp. Potockiego **w pałacu i domu dochodowym zmarłego hrabiego.** Spis odbywa się pod kierunkiem prezesa fundacji, b. ministra dr. Chodźki i przy udziale notarjusza francuskiego oraz rej. Zabierzowskiego. Wewnątrz urządzenie pałacu, przedstawiają dużą wartość, gdyż jest tam galerja cennych obrazów i zbiór dzieł sztuki. Jednocześnie rozpoczęło się przesłuchiwanie przedstawicieli fundacji przez francuskiego sędziego śledczego dla ustalenia istoty **zarzutów wytoczonych przeciwko Aleksandrowi Rosembergowi.** Ma być ustalone, jakie majątki i pieniądze Rosemberg przywłaszczył i dopiero potem sądowe władze francusie przystąpią do opracowania aktu oskarżenia karnego i cywilnego.

—oo—

Konflikt polsko-belgijski

w sprawie ubezpieczenia emigrantów.

POLSKA ZAGROZIŁA BELGJI SKARGĄ DO MIĘDZYNAR. BIURA PRACY W GENEWIE.

W Brukseli toczyły się w tych dniach rokowania między przedstawicielami rządu polskiego i belgijskiego w sprawie umowy **o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia tak robotników polskich w Belgji,** jak i belgijskich w Polsce. Rokowania te posiadały duże znaczenie dla naszej emigracji zamieszkującej Belgję, **a nie korzystającej z żadnych zasiłków rządowych.** Jeżeli emigrant polski stracił pracę, popadał w sytuację wprost bez wyjścia, gdyż znikąd nie mógł oczekiwać pomocy.

Sytuacja ta była sprzeczna z międzynar. konwencją pracy, podpisaną m. i. przez rządy polski i belgijski w Waszyngtonie. Na podstawie bowiem tej konwencji emigrantom naszym przysługują na wypadek **bezrobocia te same prawa, co i robotnikom belgijskim.** Pozatem trzeba nadmienić, że w swoim czasie, pracodawcy belgijscy **ściągali z Polski robotników** przez specjalnie wysłanych agentów, a związki zawodowe robotnicze w Belgji zapewniały podówczas robotników polskich, iż korzystać oni będą w pełni z tych samych ubezpieczeń społecznych, które przysługiwały miejscowym robotnikom.

Niestety Belgja **nie wprowadziła w życie konwencji pracy,** w stosunku do polskich emigrantów, których los, w miarę pogłębiania się kryzysu i wzrostu bezrobocia, stawał się tragiczny. Skłoniło to wkońcu oba rządy, belgijski i polski do podjęcia **bezpośrednich rokowań w Brukseli,** celem zawarcia odpowiedniej umowy.

Jak donosi „Narodowiec", wychodzący w Lens we Francji — przedmiotem rokowań brukselskich była sprawa niewykonania przez rząd belgijski, podpisanej przez niego w Waszyngtonie umowy, oraz niezwykle ciężkie położenie socjalne emigrantów polskich w Belgji.

Delegaci belgijscy wyrazili zgodę na należenie Polaków do kas ubezpieczeniowych, lecz w Belgji owe kasy nie posiadają większego znaczenia, gdyż na zapomogi składa się tu głównie zasiłek z t. zw. „Fonds National de Crise", który stanowi około 90 proc. tego, co bezrobotny otrzymuje. Z tego też powodu delegacja polska domagała się wprowadzenia w życie **całkowitego równouprawnienia emigrantów polskich z robotnikiem belgijskim,** tak jak to przewiduje Międzynar. Konwencja Pracy. Dodać należy, iż decyzją ministra Jaspara z 1933 roku, **cudzoziemcy zostali w Belgji pozbawieni nawet prawa korzystania z zapomóg kas ubezpieczeniowych,** których zasiłki były minimalne, wynoszące niespełna **10 proc.** tego **co belgijski bezrobotny pobierał.**

Belgowie **oparli się jednak żądaniom polskim,** wobec czego delegacja polska **zagroziła zgłoszeniem powstałego w ten sposób sporu do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie,** gdzie teza polska musi odnieść zwycięstwo ze względu, iż domaga się ona **wykonania konwencji przez rząd belgijski już podpisanej.** Delegacja polska zażądała jednocześnie, ażeby w wypadku zrównania emigrantów naszych z robotnikiem belgijskim, **nie byli oni usuwani z Belgji.** Jest to żądanie logiczne, gdyż zachodzi obawa, że w chwili kiedy emigrant polski stałby się ciężarem funduszu bezrobocia w Belgji, **mógłby on zostać pod błahym pozorem wydalony z Belgji.**

Przebieg rokowań z Polską oraz ich wyniki mają być przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń gabinetu belgijskiego. — Konflikt polsko-belgijski świadczy wymownie, jak ostrego charakteru nabrały zagadnienia socjalne, wynikłe **na tle bezrobocia** w poszczególnych krajach, skoro prowadzą do zadrażnień w stosunkach międzynarodowych tam nawet, gdzie dawniej istniała ścisła współpraca w zakresie podaży i popytu sił do pracy.

Przeciw żydom w magistracie m. Łodzi.

Warszawa, 15 marca. (Telef.). Na wczorajszem posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej radni Klubu Narodowego zgłosili wniosek, wzywający komisarza rządu do **niezwłocznego zwolnienia wszystkich pracowników miejskich żydów, nie wyłączając prawników i lekarzy.** Na tem tle wynikła bardzo burzliwa dyskusja, którą kilkakrot nie musiano przerywać. W czasie posiedzenia dochodziło do starć, a obrady przeciągnęły się do godziny 3 nad ranem, kiedy to komisarz Wojewódzki, stwierdziwszy brak quorum, przerwał obrady. Komisarz Wojewódzki nie podał wniosku pod głosowanie.

———ooo———

Skreślenie procentu od długów wojenych Polski.

Częściowe zawieszenie spłaty kapitału.

Londyn, (PAT.) Dnia 14 bm. podpisany został w Londynie w ministerstwie skarbu nowy **układ, dotyczący polskich długów reljefowych, ustalający zmianę warunków spłaty.**

W myśl nowego układu spłata długów reljefowych wobec **W. Brytanji i Francji** zostaje zawieszona do chwili rozstrzygnięcia sprawy międzynarodowych długów wojennych. **Uregulowanie długów wobec dawnych państw neutralnych,** a mianowicie Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji i Szwajcarji **obejmować będzie tylko spłatę kapitału długu, natomiast** procenty ulegną **anulowaniu.** Spłatę **kapitału** rozłożono na korzystniejsze terminy. **Suma** długów reljefowych, podlegających **spłacie wynosi:** wobec **Norwegji, ok. 16 milj. kor. norw.,** wobec **Szwecji — 5.850 tys. kor. szwedzkich,** wobec pozostałych b. państw **neutralnych tylko** stosunkowo nieznaczne kwoty.

———ooo———

Dojrzewa zbliżenie Rzymu i Belgradu.

Warszawa, 15 .3. (Telef.) Z Belgradu donoszą: W jugosłowiańskich kołach politycznych mówi się **o pomyślnym zwrocie, zapowiadającym się** w **stosunkach między Jugosławją a Włochami.** Nowomianowany poseł włoski w Belgradzie ma po objęciu urzędowania na nowej placówce **rozpocząć rokowania** z **rządem jugosłowiańskim** w sprawie paktu włosko-jugosłowiańskiego. Niewiadomo jaką formę przybierze to porozumienie polityczne. Jedni mówią o formalnym **pakcie nieagresji,** inni twierdzą, że Mussolini złoży ustne oświadczenie co do nienaruszalności granic państwa jugosłowiańskiego.

Znamienne oświadczenie.

Białogród (PAT). Nowomianowany poseł włoski di **Campalto,** składając swe listy uwierzytelniające oświadczył m. in.: **„Mam specjalne polecenie od premjera Mussoliniego, aby oświadczyć, że moja działalność będzie skierowana ku zrealizowaniu pozytywnego zbliżenia włosko-jugosłowiańskiego.** Jestem też upoważniony do stwierdzenia, że Włochy żywią wobec Jugosławji **jedynie uczucia przyjazne i nie zamierzają** bynajmniej przeszkadzać jej rozwojowi i **naruszać całości jej terytorjum.** Przeciwnie, Włochy dążą zarówno w dziedzinie **politycznej, jak i gospodarczej** do współpracy i porozumienia z Jugosławją.

Spieszne prace w komisjach.

Warszawa, 15. 3. (Telef.). W ciągu dnia dzisiejszego **obradowało kilka komisyj,** nad wszystkiemi niemal, ostatnio zgłoszonemi, projektami rządowemi. Komisja komunikacyjna **przyjęła** projekt ustawy o budowie linji kolejowych **z Mławy do Ostrołęki,** z **Zegrza do Wyszkowa i Nowojelni do Nowogródka.** Komisja **budżetowa przyjęła** projekt ustawy o kredytachc dodatkowych, a następnie uchwaliła wniosek udzielenia rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za lata 1932-1933. Rozpatrzono **poprawki Senatu do budżetu,** przyjęto je wszystkie z wyjątkiem skreślenia 200 tys. zł. z budżetu Min. Spr. Zagr. na urzędy zagraniczne, ponadto odrzucono poprawkę, podwyższającą wpłatę przedsiębiorstw kolejowych do skarbu państwa o 3 milj. zł. Komisja **prawnicza** omawiała m. in. projekt ustawy o pełnomocnictwach. Poseł Czapiński, analizując ustawę o pełnomocnictwach wyraził przypuszczenie, że ustawa posłuży rządowi do wydania ordynacji wyborczej w drodze dekretu. Wicemarszałek Car zwrócił uwagę, że tego rodzaju sugestja jest mylna, ponieważ rząd podniósł w uzasadnieniu do pełnomocnictw, że wygasają one z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji, zaś nowa ordynacja wyborcza może być wydana dopiero na podstawie nowej ustawy konstytucyjnej. Po tej dyskusji przyjęto projekt ustawy o pełnomocnictwach. **Na** posiedzeniu komisji skarbowej przeprowadzono generalną dyskusję nad zagadnieniami **podatkowemi i zaległościami.** Przy **sposobności** wygłosił dłuższe przemówienie min. **skarbu** p. Zawadzki. Najważniejszy moment z **przemówienia p. ministra to wyrażenie zgody na to,** ażeby

PODATEK GRUNTOWY BYŁ WYŁĄCZONY OD 15 PROC. DODATKU DO PODATKÓW BEZPOŚREDNICH.

Pozatem min. Zawadzki mówił o konieczności składania podatków i wyraził **przekonanie, że** dodatek 5 groszy do złotówki jest **drobiazgiem,** na który stać każdego.

Przyjęto projekt rządowy o poborze 10-procentowego dodatku do opłat stemplowych **i po** datków pośrednich oraz 15 proc. dodatku **do** podatków bezpośrednich, oraz podatku **spadkowego** i od darowizn z poprawką **referenta,** że dla podatku **gruntowego** będzie nadal obowiązującym **tylko dodatek 10 proc.**

Przyjęto projekt ustawy, zmieniający ustawę o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego, przyjęto również projekt ustawy o uwolnieniu od odpowiedzialności karnej w sprawach o przystępstwa podatkowe.

Bo rokowania włosko-abisyńskie utknęły.

Londyn, 15 marca, (PAT.) **Dzienniki angielskie donoszą o zalamaniu się bezpośrednich rokowań włosko-abisyńskich, wskazują na arbitraż, jako na jedyne wyjście z sytuacji. — Rząd W. Brytanji wywierać ma w tym kierun ku nacisk zarówno w Rzymie, jak i w Abisynji. Istnieją jednak wątpliwości co do tego, czy Mussolini zgodzi się na arbitraż.**

Dekretem przedłuży Francja służbę wojskową.

Paryż, 15 marca. (PAT.) **Premjer Flandin odczytał w izbie, zaś minister sprawiedl. w senacie — deklarację, stwierdzającą, że na zasadzie art. 40 ustawy z dn. 31 marca 1928 r. rząd postanawia zatrzymać pod bronią o 6 miesięcy dłużej kontyngent rekrutów, powołyy wanych w kwietniu zaś o rok dłużej dalsze roczniki, poczynając od października r. b. do 1939 r. włącznie, o ile w tym czasie nie wejdą w życie ogólne zarządzenia w sprawie organizacji bezpieczeństwa i ograniczenia zbrojeń.**

———ooo———

25 zebrań neopogan w Bawarji

Szkodliwej książki nie wolno zaś katolikom zwalczać.

Berlin, (PAT.) Bawarska policja państwa wydała zarządzenie, **zabraniające odbywania dyskusji nad książką** Alfreda Rosenberga **„Mit 20 Stulecia“** na zebraniach prywatnych i publicznych poza obrębem kościoła. Policja utrzymuje, **że debaty takie wywoływały zaniepokojenie wśród ludności.** W tym samym czasie jednak, jak donosi „Germania“ neopogański ruch wyznaniowy urządza 25 mityngów na obszarze Bawarji. Dziennik **przypomina, że** książkę Rosenberga kanclerz nazwał **prywatną pracą autora,** powołując się przy tem **kilka** krotnie na chrześcijańskie podstawy **nowych** Niemiec. Katolicy niemieccy, niewzruszenie ufają słowom kanclerza, iż państwo narodowosocjalistyczne jest i pozostanie na **zawsze** chrześcijańskiem.

———ooo———

Przed nową pożyczką w Niemczech.

Berlin, (PAT.) Wielka pożyczka **wewnętrzna** w wysokości **1 miljarda mk.** przewidywana w ramach pełnomocnictw kredytowych ministra finansów Rzeszy narazie nie będzie emitowana. Wydane być mają natomiast **bony** skarbowe. Rozpisanie nowej pożyczki oraz wyznaczenie **terminu zależeć** będzie w dużej mierze od stanu niemieckiego rynku pieniężnego.

Prowizorjum budżetowe w Jugosławji.

Białogród, (PAT.) **W dniu dzisiejszym ukazał się dekret podpisany przez radę regencyjną i wszystkich ministrów, wprowadzający w życie prowizorjum budżetowe na pierwsze 4 miesiące nowego roku budżetowego. Utrzymane jest ono w granicach zeszłorocznego budżetu.**

———oo———

Plenum Senatu w najbliższy poniedziałek

Warszawa, 15 marca. Marszałek Senatu wyznaczył **plenarne posiedzenie Senatu na po niedziałek 18 marca,** 10 rano Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

———ooo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 marca (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.78, Helsingfors 11.20, Holandja 358.90, Londyn 25.28, Nowy Jork 5.30, Oslo 127.20, Paryż 34.98, Praga 22.15 Szwajcarja 171.90, Sztokholm 130.50 Włochy 44.15, Berlin 213.00. Obroty mniej, niż średnie, **tendencja niejednolita.** Dolar poza giełdą **5.28, rubel złoty** 4.55, dolar złoty 8.88, marka niemiecka 200.50, funt szterlingów 25.28.

Papiery procentowe stabilizacyjna 73.13 inwestycyjna serjowa 118.00, premjowa do larowa 53.50, konwersyjna 69, dolarowa 78.88, **kolejowa** konwersyjna 64.00, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje Bank Polski 90.50, Cukier 34.00, Węgiel 14.50, Lilpop 11.05, Modrzejów 5.00, Ostrowiec 22.75, Starachowice 16.50, Haber busch 43.50. Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita dla listów zastawnych słabsza, dla akcyj mocniejsza. Dillonowska 93.75.

„Partja Pracy“ ma także bojówkę?

Warszawa 15 marca (Telef.). Na pułkownika rezerwy **Kawernińskiego,** który szedł do lokalu Partji Pracy przy ul. Czapskich 12, **napadli nieznani sprawcy i uderzyli go nożem sprężynowym w rękę.** Rannego musiano odwieźć do szpitala Dzieciątka Jezus. Kawerniński udawał się na zebranie wydziału oświatowego Partji Pracy, **które** to zebranie, odbyło się przy udziale **około** 300 urzędników. Mówcy atakowali p. **Filipowicza,** który przygotował frondę na szerszą skalę i pozakładał podobno szereg **kół** Partji Pracy poza Warszawą. Pozatem **zarzucano** b. amb. Filipowiczowi, **że za jego** rządów Partja nabawiła się długów **w wysokości** 9 tysięcy złotych.

———oo———

Zakaz pism hitlerowskich w Austrji.

Wiedeń, (PAT) Rząd austrjacki przedłużył na dalsze trzy miesiące zakaz rozpowszechniania wszystkich pism wychodzących w Rzeszy niemieckiej. Winnym rozpowszechniania tych pism grozi kara do 3-ch miesięcy aresztu lub 2000 szylingów grzywny. Należy zaznaczyć, że mimo tego zakazu jest w Wiedniu do nabycia „Frankfurter Ztg.“ i szereg pism ilustrowanych — w Rzeszy natomiast nabyć można „Neue Freie Presse“.

K. IŁŁAKOWICZÓWNA W PRUSIECH WSCHODNICH.

Sztum (PAT). W swej podróży po Prusach Wschodnich Kazimiera Iłłakowiczówna, znana poetka polska, przybyła do Sztumu, **gdzie odbył się wieczór literacki,** na którym odczytała kilka swych utworów. P. Iłłakowiczównie towarzyszył p. Mieczysław Rogalski, konsul R. P. w Kwidzyniu. Po zakończeniu programu odbyło się przyjęcie na cześć gościa z Polski. W przyjęciu wzięły udział sfery ziemiańskie polskie oraz szerokie koła Polonji.

———oo———

SPADEK SPOŻYCIA NAFTY.

Warszawa, 15. 3. (Telef.). W kołach przemysłu naftowego utrzymują, że dokonana przed 6 miesiącami **obniżka cen** nie spowodowała wzrostu **konsumcji** na rynku wewnętrznym. Spożycie nafty utrzymuje się w ciągle na **poziomie** r. 1933.

Strajk węglowy na wiosnę?

Warszawa, 15. 3. (Telef.). **Związki zawodowe górników podjęły akcję przeciwko redukcjom w kopalniach węglowych. W wielu kopalniach górnicy pracują tylko po dwa dni w tygodniu, przebywając na t. zw. urlopach turnusowych. Związki górnicze zapowiadają ogłoszenie strajku o ile położenie nie ulegnie zmianie. Związki wysuwają żądanie opodatkowania węgla w wysokości 1 zł. od tonny na rzecz pomocy górnikom, którzy pracują mniej niż 17 dni w miesiącu.**

Osiedle robotnicze w Tarnowie.

Tarnów, W Tarnowie bawiła komisja w osobach pp. dyr. Strzeleckiego z Warszawy oraz insp. Czerneckiego i inż. Zakrzewskiego z Krakowa, która po zbadaniu terenów wydała opinję, że **osiedle robotnicze należy utworzyć na przedmieściu w Pogwizdowie w formie bloku mieszkalnego (?)** a nie poszczególnych domków. **Budowę** robotniczego będzie prowadziło Towarzystwo Osiedli robotnicznych, które w najbliższym czasie przystępuje do pracy.

———oOo———

Warszawa, 15. 3. (Telef.). Sąd Najwyższy orzekł, że przepisy o wynagrodzeniu **pracowników za niewyzyskane urlopy nie mają zastosowania do sekretarzy urzędów gminnych i wojewódzkich.** Urzędy te nie stanowią bowiem przedsiębiorstw, przewidzianych w dekrecie P. Prezydenta Rzp.

UJĘTO INSPEKTORA POL. BONNY'EGO.

Paryż (PAT). Aresztowanego dzisiaj w nocy na krańcach Paryża inspektora policji **Bonny** przewieziono do komisarjatu policji. Dziś odbyło się przesłuchanie w gabinecie sędziego śledczego. **Bonny jest oskarżony o nadużycie wpływów i o szantaż połączony z kradzieżą fotografji** antropometrycznych panny Cotillon. Osadzono go w więzieniu Sante.

Czy warto tem się zajmować?

Londyn. (PAT). Lloyd George **ukończył** swój nowy plan odbudowy **gospodarczej i walki** z bezrobociem, nazwany **„New Deal“ i** wczoraj wieczorem sekretarz jego **doręczył** ten dokument, liczący 35 tys. słów na Downing Street. Memorjał przesłano przebywającemu na rekonwalescencji w Chequers premjerowi Mac Donaldowi. W przyszłym tygodniu gabinet zapozna się z planem Lloyd George'a i wyłoni podkomitet celem dokładnego przestudjowania projektu. W liście do premjera, dołączonym do memorjału, Lloyd George wyraża nadzieję, że będzie mu dana możność osobistego udzielenia wyjaśnień.

———ooo———

Sztokholm. (PAT). Oficjalnie zawiadamiają o zaręczynach księżniczki Ingrydy z księciem Fryderykiem duńskim. **Data ślubu nie** została jeszcze wyznaczona. Księżniczka **Ingryda** jest jedyną córką księcia Gustawa Adolfa oraz ks. Małgorzaty angielskiej. Urodziła się w roku 1910. ks. Fryderyk w r. 1899

M. G. EBERHART. 74

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

— Widzi pani — zaczął ponownie, ze wzrokiem utkwionym w drzewach za oknem — ja mam zawsze do czynienia z poważnemi sprawami. Tam, gdzie chodzi o życie, niema miejsca na żarty. Dzięki Bogu, że rzadko mi powierzają mordercze zagadki. Tym razem rzecz komplikuje się spowodu sytuacji politycznej. Ta okrzyczana reforma musi się wykazać czemś pozytywnem. Sam mój awans musiał być wrogo komentowany. Jeżeli się nie popiszę, wyjdzie na to, że opozycja miała słuszność. Jestem idealistą i uważam, że dobre formy w polityce są lekarstwem na... no, niema się co nad tem rozwodzić. Rzecz w tem, że muszę działać nadzwyczaj ostrożnie, żeby sobie nie narazić głównej komendy. Gdybym nawet chciał, nie mógłbym Lamba wystrychnąć na dudka, a nie chcę. Możliwe, że do tego aresztowania popchnęła ich nagonka opinji publicznej. Z drugiej strony dowody przeciw Laddowi są niebezpiecznie wyraźne. Muszę zdobyć bardzo pewne dowody, nim ruszę z miejsca.

Umilkł i, po chwili głębokiego namysłu rzekł:

— Pani mnie nie zapytała, kto zabił Harrigana i Melady'ego.

I Melady'ego! — a więc doszedł do tego samego wniosku, co ja.

— Nie — odrzuciłam głośno.

— Dlaczego? Więc pani nie chce wiedzieć?

— O — chcę!

— Panno Saro — rzekł tonem nagany — pani się pewnie boi dowiedzieć.

— Nie boję się, tylko jestem zmęczona, pewnie przez ten upał... Pan powiedział, że nazwisko znajduje się na mojej liście, takiej krótkiej... i to wszystko nasz szpitalny świat... Ja... — wstrząsnęłam się febrycznie. — No, niech mi pan powie. Powinnam wiedzieć. Kto to zrobił? Tylko niech pan nie mówi, że Nancy, bo panu nie uwierzę.

Odwrócił oczy.

— Nie, niech pani narazie pozostanie w nieświadomości. Tak będzie lepiej. Wiedząc prawdę nie potrafiłaby pani zachować się naturalnie. A ja muszę dopiero dowieść prawdy. Niech mi pani tylko przyrzeknie, że pani będzie ostrożna. Powiem pani, że groziło pani szalone niebezpieczeństwo. Narażała pani życie na każdym kroku. Strach mi o tem pomyśleć.

Powiedział to z takiem przejęciem, że zerwałam się na równe nogi.

— W takim razie — zawołałam — idę zaraz na górę, kładę kapelusz i moja noga nie postanie więcej w tych murach.

— Radziłbym pani to zrobić, chociaż wątpię, czyby pani mnie posłuchała. W takim momencie nie opuściłaby pani szpitala. Ale błagam panią na wszystko, niech pani nie rusza się sama ani na krok... Niech pani się zawsze trzyma dwóch, lub trzech koleżanek. Niech pani nie chodzi sama korytarzami, niech pani nie zagląda sama do pokoi, nie wchodzi sama do windy. Niech pani nie wyprawia się nigdzie sama pod żadnym pozorem. Narazie szukanie skradzionego lancetu nie zdałoby się na nic. Nim aresztuję zbrodniarza, muszę wykryć pobudkę zbrodni. Wiem, gdzie szukać i nie powinienem mieć z tem wiele trudności. Ale narazie niech pani pamięta o mojej przestrodze. Ja nie żartuję.

Usiadłam, a właściwie upadłam na fotel.

— Więc pan naprawdę uważa, że mi grozi niebezpieczeństwo? — zapytałam zdławionym głosem.

— Naprawdę. I to wielkie niebezpieczeństwo. Pani jedna jedyna wie o rzeczy, która odda zbrodniarza w ręce sprawiedliwości. Pani widziała i słyszała na własne oczy i uszy to, co rozstrzygnie o sprawie. Niech pani nie robi takich przerażonych oczu. Ja panią obronię, a pani mi... pomoże.

— Prosiłabym o wodę.

Przyniósł mi szklankę wody. Wypiłam, usiadłam prosto i zsunęłam czepek z czoła.

— Lepiej pani? Niech się pani nie lęka. Nie dam pani zrobić krzywdy, ale musi mi pani trochę pomóc. Kradzież tego lancetu mocno mi się nie podoba... Chociaż — dodał uspakajającym tonem — fakt, że Ladda aresztowano, musiał użyczyć mordercy poczucie bezpieczeństwa. Sądzę, że możemy na to liczyć. Teraz, panno Saro, muszę zatelefonować w kilka miejsc, a nie chcę, żeby telefonistka słuchała. Niech pani z nią tymczasem pogawędzi, dobrze? Potem pójdziemy razem na górę.

Ale zajęcie uwagi telefonistki okazało się bardzo trudnem zadaniem. Łączyła go sprawnie z żądanemi numerami, ale nastawiała uszu z takim zapałem, że aby ją całkowicie zająć musiałam poruszyć sprawę skradzionego lancetu.

— Straszne! straszne! — pisnęła. — A ja tu siedzę cały dzień przy centrali! Gdybym miała nocne dyżury, dostałabym pomieszania zmysłów. Napewno nocna dyżurna jest bliska obłędu.

O'Leary przeprowadził kilka dość długich rozmów, przy ostatniej telefonistka zauważyła:

— Rozmawia z główną komendą policji.

W tym momencie zjawił się doktór Kunce w jasnym, jedwabnym garniturze, grzeczny i słodki, ale jakiś nieswój. Zauważyłam to na pierwszy rzut oka. Pielęgniarki musiały mieć ciężki dzień. Telefonistka umilkła raptownie i podała mu notatnik telefoniczny.

— A, to pan, doktorze — rzekł O'Leary, otwierając drzwi gabinetu. — Ofiarował mi się pan pomagać, wobec czego wziąłem pana za słowo i zarekwirowałem pański gabinet na własny użytek.

— Ależ naturalnie, panie O'Leary. Jestem na pańskie usługi. Chociaż ściśle biorąc, sprawa jest rozstrzygnięta. Pewnie tylko idzie panu o uzgodnienie pewnych szczegółów.

— Właśnie — potwierdził z powagą mój przyjaciel. — Musimy uzupełnić materjał dowodowy. Zanosi się na burzę...

Obaj spojrzeli w okno. Na tle zielonego trawnika jaśniały czerwone kwiaty. Na drzewach nie poruszał się ani jeden liść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 13 marca 1935 r.
Sygn. I. Km. 385/35.

Obwieszczenie.

W dniu 28 marca 1935 r. o godzinie 11-ej sprzedane będą w Krakowie w Hali Licytacyjnej przy ul. Brackiej L. 6, w drodze publicznej licytacji wyroby jubilerskie i złotnicze. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588 § 2 kpc.). Sprzedaż nie nastąpi poniżej wartości kruszcu. Ruchomości te można oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 11-ej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 „
Komunikaty	60 „
„ na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.